

Na
planie jak
w domu



16
STRONA

„Zwierciadła”
powróciły do
Zamoya
i znów
inspirują



5
STRONA

U nas
warto się uczyć,
bo jest fantastyczna
atmosfera



4
STRONA

Poszukiwania napastników. Policja ustaliła pobitego

Śledczy dotarli już do ofiary brutalnego pobicia w Białej Podlaskiej. Poszukiwania napastników wciąż trwają. Prokuratura nadzoruje te czynności. Ratusz też przeanalizował nagranie: napastnicy nie są uczniami bialskich szkół

Ewelina Burda

Nagranie ataku na nastolatka opublikował we wtorek na swojej stronie internetowej tygodnik Słowo Podlasia. Widać na nim, jak dwóch młodych mężczyzn kopie po całym ciele leżącego na ziemi nastolatka. W pewnym momencie jeden z napastników skacze z całą siłą na jego tors. Prawdopodobnie poszło o spłatę długu, bo na filmiku można usłyszeć: „– Gdzie są kur... pieniądze? (...) No chyba miałem ci dać dopiero po świętach. (...) Jęcz, jęcz, jęcz. (...) Kur...! Dość już, no! (...) Dobra, zostaw go”.

Pozkodowany sam nie zgłosił się na Policję, ale ta zaczęła analizować na-



Screen z filmu
opublikowany
przez Słowo Podlasia

granie. – Bardzo istotne było dla nas dotarcie do pokrzywdzonego. Jeszcze tego samego dnia ustaliliśmy jego dane. Okazało się, że jest to 18-latek, który obecnie przebywa za granicą – mówi komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzeczniczka bialskiej policji. Z jego relacji wynikało, że „w związku z tym zdarzeniem nie doznał obrażeń ciała”. – Obecnie ustalamy personalia sprawców – zaznacza rzeczniczka. Nadzór nad sprawą objęła Prokuratura

Rejonowa w Białej Podlaskiej. – Śledztwo zostało już zarejestrowane. Na razie zmierzamy w ogóle do tego, by ustalić przebieg zdarzenia. Mamy tylko nagranie – zaznacza prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Z kolei, bialski ratusz zapewnia, że osoby z nagrania nie są uczniami miejskich szkół. – Dotychczas nie mieliśmy żadnych zgłoszeń o podobnych przypadkach agresji w Białej Podlaskiej. Niemniej jednak, pozostajemy w stałym kontakcie z Policją – potwierdza Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka urzędu.

Policja apeluje, by świadkowie takich agresywnych

zachowań reagowali, dzwoniąc na numer alarmowy. – Tak abyśmy mogli natychmiast podjąć działania. Również w przypadku takiego filmu bądź informacji prosimy o bezpośredni kontakt, zanim takie nagranie trafi do sieci. Niestety, w momencie upublicznienia dajemy czas sprawcom na zacieranie śladów – tłumaczy komisarz Salczyńska-Pyrchla. Do pobicia miało dojść przy ulicy Górnej w Białej Podlaskiej na początku tego roku.

Przypomnijmy, że pod koniec lutego w Zamościu, w biały dzień skatowany na śmierć przez grupę rówieśników został 16-latek Eryk. Nikt nie zagregował, pomimo tego, że do ataku doszło w centrum miasta.

Splątany krok ruszył do auta i w trasę

Małżeństwo zatrzymało się na parkingu, aby nakarmić dziecko. Kiedy zobaczyli nietrzeźwego mężczyznę, który wsiada do forda i rusza w kierunku drogi S17 powiadomili policję i nie pozwolili mu jechać dalej. Okazało się, że 44-latek z gminy Żyrzyn miał 4 promile alkoholu w organizmie. Stracił prawo jazdy. Grozi mu do 2 lat pozbawienia wolności, zakaz prowadzenia pojazdów oraz wysoka kara finansowa.

Do zdarzenia doszło na jednym z parkingów przy drodze S17 w miejscowości Olempin. – Policjanci, którzy zostali skierowani na interwencję zastali na miejscu zgłaszających oraz mężczyznę siedzącego za kierownicą Forda. Z relacji zgłaszają-

cych wynikało, że zatrzymali się na parkingu, aby nakarmić dziecko i w pewnym momencie zauważyli, że do forda zaparkowanego nieopodal, chwiejnym krokiem zbliża się mężczyzna, który następnie próbuje wyjechać samochodem z parkingu. Mając podejrzenie, że kierowca Forda znajduje się pod działaniem alkoholu, małżonkowie natychmiast podjęli działania. Kobieta zadzwoniła na numer alarmowy, a jej mąż pobiegł za fordem, zatrzymując go tuż przed wyjazdem na drogę S17. Od kierowcy pojazdu wyraźnie wyczuwalna była woń alkoholu, mężczyzna miał też problem z logicznym wysławianiem się oraz ogólną koordynacją – relacjonuje komisarz Ewa Rejn – Kozak, oficer prasowy

Komendy Powiatowej Policji w Puławach. – Przyczyna takiego stanu rzeczy wyszła na jaw gdy policjanci, którzy przyjechali na interwencję przebadali mężczyznę na trzeźwość. Okazało się, że 44-latek z gminy Żyrzyn ma 4 promile alkoholu w organizmie – dodaje.

Mundurowi zatrzymali nieodpowiedzialnemu kierowcy prawo jazdy, a on sam za swój czyn odpowie przed sądem. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 2, zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi, wysoka grzywna oraz konsekwencje finansowe w postaci świadczenia na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości od 5 tys. do 60 tysięcy złotych.

JEK

Awaria na torach

Autobus komunikacji publicznej został rozbity przez lokomotywę na przejeździe kolejowym w okolicy stacji Sulów, w Gminie Zakrzówek.

– Do zderzenia doszło we wtorek ok. godz. 19. Autobus uległ awarii akurat na przejeździe. Kierowca nie mogąc uruchomić pojazdu, próbował zasygnalizować awarię maszyniście nadjeżdżającej lokomotywy. Mimo podjętej próby jej zatrzymania, doszło jednak do zderzenia. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń. W pojeździe nie było pasażerów. Kierujący pojazdami zostali przebadani przez policjantów alkomatem – byli trzeźwi. Ruch pociągów na odcinku Kraśnik- Szastarka był wstrzymany. Na miejscu czynności prowadzili kraśniccy policjanci, a także komisja kolejowa – informu-



je młodszy aspirant Paweł Cieliczko, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku. – W sytuacji kiedy nasz pojazd utknął pomiędzy rogatkami albo zostanie unieruchomiony na przejeździe kolejowym często kierowcy i pasażerom towarzyszy stres, walka z czasem, bo liczy się każda sekunda. Należy wtedy zachować zimną krew i zrobić wszystko, aby zapobiec tragedii. Jak najszybciej opuść

pojazd wraz z pasażerami. Odszukać na napędach rogatk lub na krzyżach św. Andrzeja ŻÓLTEJ NAKLEJKI PLK. Podać radiooperatorowi 9-cio cyfrowy indywidualny numer identyfikacyjny przejazdu, znajdujący się na Żółtej Naklejce. Wówczas wprowadzone zostaną procedury wstrzymania ruchu pociągów lub ograniczenia prędkości pociągów celem uniknięcia zdarzenia – instruuje.

JEK

Przedwyborcze obietnice Platformy

POLITYKA Nieoprocentowane kredyty na zakup mieszkań i udogodnienia dla przedsiębiorców to propozycje Platformy Obywatelskiej przed jesiennymi wyborami parlamentarnymi. W środę przedstawili je lubelscy posłowie największej formacji opozycyjnej

Pierwszy z pomysłów dotyczy kredytów hipotecznych z oprocentowaniem 0 proc. dla osób do 45. roku życia kupujących pierwsze mieszkanie. Kredytobiorcy co miesiąc mieliby spłacać jedynie wysokość raty, bez marży i odsetek.

- To weźmie na siebie państwo poprzez Bank Gospodarstwa Krajowego. W związku z tym już dwie osoby zarabiające pensję minimalną, będą miały zdolność kredytową, która umożliwi im zaciągnięcie kredytu, w którym będą spłacać jedynie zaciągnięty kapitał – przekonuje lubelski poseł PO Michał Krawczyk. I dodaje: - W praktyce będzie to wyglądać tak, że przy kredycie 500 tys. zł miesięczna rata wyniesie 1,7 tys. zł. Będzie to więc 2,4 tys. oszczędności w porównaniu obecną sytuacją i ratą powyżej 4 tys. zł. Jesteśmy przekonani o tym, że ten program dodatkowo pobudzi także rynek.

Politycy PO przedstawili także pakiet udogodnień dla osób prowadzących dzia-



łalność gospodarczą. - Są to zagadnienia najbardziej nurtujące przedsiębiorców – mówi posłanka Marta Wcisło. Jedna ze zmian ma dotyczyć odprowadzania

podatku dochodowego dopiero po otrzymaniu zapłaty za wystawioną fakturę. - W tym momencie, kiedy przedsiębiorca wystawi fakturę z trzydziestodniowym

terminem płatności, musi opłacić podatek dochodowy do 20. dnia danego miesiąca. Można powiedzieć, że jest to kredytowanie podatkowe państwa. Zdarzają się

sytuacje, że przedsiębiorcy w ogóle nie otrzymują odpłatności od swoich kontrahentów. Mimo wszystko, muszą zapłacić państwu podatek. To duża niesprawie-

Posłowie Platformy Obywatelskiej (od lewej): Michał Krawczyk, Stanisław Żmija, Marta Wcisło i Krzysztof Grabczuk przedstawili wczoraj program swojego ugrupowania

FOT. TOMASZ MACIUSZCZAK

dliwość i jeden z najczęściej podnoszonych argumentów podczas spotkań z przedsiębiorcami – wyjaśnia parlamentarzystka.

Inna z propozycji dotyczy obowiązku płacenia zasiłków chorobowych pracowników przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych już od pierwszego dnia zwolnienia. Politycy PO zapowiadają także uproszczenie przepisów podatkowych.

- Na pewno wprowadzimy stabilne przepisy prawa, które nie będą się zmieniały z miesiąca na miesiąc. Będą one wypracowane we współpracy z przedsiębiorcami – podsumowuje poseł Krzysztof Grabczuk.

(TOMA)

Celują w niezdecydowanych wyborców

Wystawienie kandydatów w wyborach do Sejmu we wszystkich okręgach zapowiada prezydent Starachowic Marek Materek. W Lubelskiem za budowę struktur jego ruchu ma odpowiadać wiceprzewodniczący Rady Miasta Lublin Marcin Nowak.

Marek Materek prezydentem blisko 50-tysięcznego miasta w województwie świętokrzyskim jest od 2014 roku. W ostatnich wyborach samorządowych wygrał z ponad 80-procentowym poparciem. W ubiegłym roku rozpoczął budowę ogólnopolskiego ruchu skupiającego samorządowców z różnych stron kraju.

- Po to, by odpowiedzieć na społeczne zapotrzebowanie wszystkich tych obywateli, którzy do tej pory twierdzili, że nie mają na kogo głosować, bo żadna z ofert dotychczas funkcjonujących partii im nie odpowiada. Według wszelkich szacunków tych obywateli w naszym kraju jest kilkanaście procent – twierdzi Materek. I dodaje, że jego formacja, która wkrótce ma przekształcić się w partię polityczną, zamie-

Za budowę lubelskich struktur Ruchu Marka Materka (na zdjęciu w środku) odpowiada wiceprzewodniczący Rady Miasta Lublin Marcin Nowak (z prawej)

FOT. DW

rza wystawić w jesiennych wyborach do Sejmu listy we wszystkich okręgach.

Za budowę struktur Ruchu Marka Materka w województwie lubelskim ma odpowiadać wiceprzewodniczący lubelskiej Rady Miasta Marcin Nowak. Czy zamierza ubiegać się o poselski mandat?

- Na pewno nie będę już startował w wyborach do Rady Miasta. Swoje doświadczenie chciałbym przenieść na szerszą płaszczyznę. O tym, czy będzie to działalność w parlamencie czy sejmiku województwa, poinformuję niebawem, na-



tomiast będę budował strukturę Ruchu Marka Materka i aktywizował osoby, które będą chciały się znaleźć w życiu publicznym i wnieść

w nie nową energię – zapowiada Nowak.

Program nowej formacji skupia się wokół 23 postulatów. Wśród nich są m.in.:

uproszczenie systemu podatkowego, rządowe dofinansowania dla samorządów uruchamiających bezpłatny transport publiczny

dla mieszkańców czy budowa tanich mieszkań czynszowych na wynajem. Inna z propozycji dotyczy reformy administracji samorządowej i likwidacji powiatów.

- To z kolei umożliwiłoby nam realizację kolejnego z postulatów. Chodzi o reformę systemu ochrony zdrowia. Często szpitale powiatowe położone w bliskiej odległości od siebie sztucznie konkurują o pacjenta, generując ogromne straty na poszczególnych oddziałach. Gdyby organem prowadzącym dla wszystkich szpitali na terenie województwa był marszałek, doprowadziłoby to do skrócenia kolejek do lekarzy specjalistów i zapewnienia mieszkańcom dobrej opieki w poszczególnych częściach danego regionu – zapowiada Materek. Jak dodaje, do tej pory do jego inicjatywy przystąpiło ponad 450 osób z całego kraju.

(TOMA)

dziennik Wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal
Wiceprezes zarządu
Grzegorz Zubala

Siedziba redakcji: ul. 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Sebastian Białach

Zastępca redaktora naczelnego:
Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Sławomir Skomra,
tel. 697 770 410
e-mail: skomra@dziennikwschodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwschodni.pl

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Agnieszka Kasperska e-mail: agnieszka.kasperska@dziennikwschodni.pl

Tomasz Maciuszczak,
tel. 697 770 373,
e-mail: tomasz.maciuszczak@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Puławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczzech@dziennikwschodni.pl

Zamość: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

Włodzimierz Karpiński zostaje w areszcie

Sąd Okręgowy w Katowicach nie zgodził się na wypuszczenie Włodzimierza Karpińskiego na wolność. Sekretarza miasta Warszawa, byłego ministra skarbu państwa zatrzymało CBA

Decyzję o tymczasowym aresztowaniu Włodzimierza Karpińskiego sąd podjął na początku marca. Teraz, jak podaje Polska Agencja Prasowa, Sąd Okręgowy w Katowicach nie uwzględnił zażaleń i utrzymał w mocy środek zapobiegawczy.

– Sąd w pełni zaakceptował wniosek prokuratora o tymczasowe aresztowanie, podzielił wszystkie nasze argumenty i zastosował tymczasowe aresztowanie na okres 90 dni – tak przypomnijmy, informował dwa tygodnie temu naczelnik śląskiego wydziału Prokuratury Krajowej w Katowicach prok. Tomasz Tadla.

Tłumaczył, że w sprawie nie tylko chodzi o obawę mactwa, ale także to, że już podjął działania noszące znamiona mactwa.

Zatrzymanie przez CBA

Po tym jak Karpińskiego zatrzymało CBA poinformowano, że akcja ma związek ze śledztwem „w sprawie przyjęcia kilku-milionowych korzyści majątkowych i powoływania się na wpływy przy realizacji zamówień publicznych dla firm zajmujących się wywozem i utylizacją nieczystości z terenu miasta stołecznego Warszawy”.

To, że będzie składane zażalenie na areszt mówił wprost pełnomocnik Karpińskiego, Michał Królikow-



ski. – Stanowisko prokuratury powinno być poparte mocniejszymi dowodami. Przypominam, że na tym etapie sąd nie orzeka, nie wyrokuje w sprawie winy – ocenia tylko prawdopodobieństwo. W ocenie sądu było ono wystarczające do tego, żeby zastosować areszt. Obrona nie podziela tego poglądu, będziemy składać zażalenie i domagać się tego, żeby prawa procesowe pana Włodzimierza Karpińskiego

były w pełni poszanowane – powiedział mecenas.

Włodzimierz Karpiński pod koniec lutego został zatrzymany przez CBA. Miało to związek z aferą korupcyjną w warszawskiej spółce komunalnej MPO. Śledztwo w tej sprawie prowadzi katowicki wydział Prokuratury Krajowej zajmujący się przestępczością zorganizowaną. Na początku lutego br. aresztowano Rafała Baniaka, byłego wicemini-

stra skarbu, do niedawna prezesa Pracodawców RP, który podejrzewany jest o przyjęcie szeregu łapówek za ustawianie przetargów na odbiór i zagospodarowanie odpadów z Warszawy. W ręce śledczych wpadli także Artur P. i Wojciech S. prezesi spółki FBSerwis oraz Waldemar K.

Zgodnie z ustaleniami prokuratury Baniak miał powoływać się na wpływy i załatwiać konkretnym

spółkom podpisywanie intratnych kontraktów z MPO. Chodzi o umowy warte prawie 600 mln zł. W zamian życzyć miał sobie łapówek w wysokości 5 proc. od wartości zamówienia. Pieniądze na ten cel miały pochodzić z fałszywych faktur VAT. Łapówki, według prokuratury, wręczano podejrzanemu w gotówce podczas spotkań towarzyskich. Ostatnia transza (300 tys. zł) miała zostać przekazana w grudniu ze-

szłego roku. Łącznie było to, co najmniej 4,99 mln zł.

Samemu Karpińskiemu prokuratura postawiła zarzut żądania i przyjęcia korzyści majątkowej. Nie przyznaje się on do winy.

Włodzimierz Karpiński

To był minister skarbu państwa (2013–2015). Pochodzi z Puław. Był posłem czterech kadencji Sejmu. W 2001 r. związał się z Platformą Obywatelską, a w latach 2013–2017 był przewodniczącym lubelskich struktur partii.

W 2020 roku był ministrem nie startował ponownie do Sejmu, a w listopadzie 2019 r. został powołany na stanowisko prezesa Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Warszawie. W kwietniu 2021 r. wygrał konkurs na sekretarza m.st. Warszawy.

Na początku marca prezydent Warszawy, Rafał Trzaskowski poinformował: - W Polsce, w którą wierzę i o którą będę walczył obowiązuje zasada domniemania niewinności. W Polsce PiS obowiązuje zasada domniemania winy. Włodzimierz Karpiński został zawieszony w pełnieniu obowiązków sekretarza Warszawy. Ale o tym, czy jest winny czy niewinny, zdecyduje sąd.

Zgodnie z najnowszymi informacjami PAP Karpiński planuje złożenie rezygnacji ze stanowiska.

SKO

80 milionów dla puławskich Azotów

PUŁAWY Zakłady Azotowe znalazły się na liście ponad dwustu firm z sektorów energochłonnych, które otrzymają wsparcie Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. „Puławy” mają dostać 79,85 mln zł z puli 2,6 miliarda

Puławskie Azoty to największy, indywidualny odbiorca gazu ziemnego w Polsce, który rocznie potrafi zużyć około miliarda metrów sześciennych tego błękitnego paliwa. Gdy zatem rząd postanowił wesprzeć firmy z sektorów energochłonnych, wrażliwych na nagłe wzrosty cen gazu i prądu, jakie miały miejsce w zeszłym roku, stało się jasne, że pieniądze popłyną także do „Puław”.

Jak poinformował fundusz, Zakłady Azotowe otrzymają niecałe 80 mln zł, co plasuje puławską spółkę na siódmym miejscu wśród największych beneficjentów dotacji z NFOŚiGW. Najwięcej pieniędzy z funduszu otrzymają Arcelor Mittal z Krakowa (206,8 mln zł), Euroglas Polska (168,3 mln zł), Huta Łaziska (149,4 mln zł), Anwil z Włocławka (118 mln zł), Cerrad ze Staracho-



wic (109,3 mln zł) oraz Huta Cynku z Miasteczka Śląskiego (100,5 mln zł).

Cała Grupa Azoty, czyli spółki w Tarnowie, Puławach, Policach, Kędzierzynie-Koźlu otrzymają łącznie ponad 234 mln zł. W tym gronie dotacja dla puławskiego kombinatu jest najwyższa. Drugie pod tym względem Police mogą liczyć na ponad 68 mln zł, a Tarnów na niewiele ponad 52 mln zł.

Jak informują chemiczne przedsiębiorstwa, otrzymane pieniądze zostaną uwzględnione w raportach finansowych za pierwszy kwartał, podnosząc ich zysk operacyjny. Informacja o przyznaniu wsparcia na razie nie przekłada się na poprawę nastrojów wśród akcjonariuszy. W środę, 15 marca, cena akcji „Puław” spadła nawet poniżej 80 zł co jest najgorszym wynikiem od 3 stycznia.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Szkoła otwarta na ucznia

EDUKACJA Nauczyciele chwalą się posiadaniem olimpijczyków. Dyrektor mówi o internacie i możliwości zdobycia ciekawego zawodu. A uczniowie? Uczniowie są zgodni: u nas warto się uczyć, bo jest fantastyczna atmosfera



W Branżowej Szkole Wielozawodowej Specjalnej I stopnia nr 2 im. Marii Grzegorzewskiej zdobyć można zawód cukiernika, kucharza, piekarza, fryzjera, ogrodnika, stolarza, mechanika pojazdów samochodowych, magazyniera logistyka oraz pracownika obsługi hotelowej i kelner. Szkoła Specjalna Przystosowująca do Pracy przygotowuje z kolei młodzież do pełnienia różnych ról społecznych oraz autonomicznego i aktywnego życia dorosłego

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

AGNIESZKA KASPERSKA

Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 1 w Lublinie – bo o nim mowa – zorganizował Dzień Otwartych Drzwi. Zainteresowanie było nadspodziewanie duże. Dlaczego? Bo placówka obala mity o kształceniu specjalnym.

– W naszej szkole uczyć mogą się absolwenci szkół podstawowych, którzy mają orzeczoną niepełnosprawność intelektualną lub spektrum autyzmu. Żeby otrzymać takie zaświadczenia, należy zgłosić się do

poradni psychologiczno-pedagogicznej. Tam, na podstawie gruntownych badań, stwierdza się, czy trudności ucznia są na tyle poważne, że można je nazwać niepełnosprawnością intelektualną – mówi Katarzyna Siedlecka, psycholog SOSW nr 1. I od razu podkreśla, że niepełnosprawność intelektualna nie jest zaburzeniem psychicznym czy problemem potocznie kojarzonym z chorobą. – To są trudności w nauce szkolnej, które nazywamy tak do celów edukacyjnych i terapeutycznych. Obserwujemy

losy naszych absolwentów i widzimy, że podejmują oni swoje role zawodowe i społeczne. Wykonują je znakomicie. Okazuje się, że trudności pokazują się tylko i wyłącznie na etapie nauki w szkole. Dlatego warto podjąć naukę w szkole specjalnej, która specjalna jest tylko dlatego, że posługujemy się metodami pedagogiki specjalnej umożliwiając takiej kształcenie, aby ominąć trudności i rozwijać potencjał.

Pani psycholog dodaje, że każdy kto doświadczył trudności na wcześniejszych

etapach edukacyjnych powinien zgłosić się do poradni na gruntowne badania określające w czym jest problem.

Ci, którzy się na to zdecydowali, mówią o szkole w samych superlatywach. Emilia Gajaszek, stypendystka i olimpijka zdobyła już zawód cukiernika, ale ze szkołą się jeszcze nie żegna.

– Skończyłam już 18 lat ale uznałam, że na pójście do pracy jest jeszcze za wcześnie. Chcę się jeszcze uczyć. Dlatego zdobywam teraz zawód piekarza. Zostaję więc w klimatach gastronomicznych, bo bardzo

je lubię. Dużo piekę także w domu. Specjalizuję się w przygotowaniu i ozdabianiu tortów – opowiada Emilia. – Ta szkoła jest bardzo fajna i bardzo dobrze się tu czuję. Nie mamy żadnych barier i możemy robić wszystko na miarę własnych możliwości. Dla mnie bardzo ważne jest też to, że zawsze pomagają nam nauczyciele, którzy są naprawdę spoko. Myślę, że każdy się tu odnajdzie, bo jest mega fajna atmosfera.

W tej chwili w ośrodku kształcą się ponad 250 uczniów w szkole branżowej

oraz w szkole przysposabiającej do pracy. To zarówno mieszkańcy Lublina jak i regionu.

– Oferujemy doskonałe warunki nauki. W szkole branżowej w klasie pierwszej jest maksymalnie 16 uczniów lub mniej. W szkole przysposabiającej do pracy do 8 lub mniej. Mamy też internat, w którym mieszkają uczniowie z regionu ale jeśli istnieją uzasadnione sytuacje rodzinne czy bytowe to jest możliwość pobytów uczniów z Lublina – mówi dyrektor Marcin Rakowski.

Najpiękniejszy wschód... Pamięć fotograficzna

NA SCENIE Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12) zaprasza na kolejne pokazy spektaklu Pawła Passiniego „Najpiękniejszy wschód... Pamięć fotograficzna”. Przedstawienie będzie można zobaczyć w dniach 17-19 marca o godzinie 19

Sztuka inspirowana jest fotografiami Zmiciera Wayne'a dotyczącymi protestów w Białorusi. Autor za swoją działalność został uwięziony. Po ucieczce z kraju zamieszkał w Lublinie. W czasie spektaklu będzie można usłyszeć opowieści Wayne'a o tym, co przeżył w trakcie swojej ucieczki i podczas pobytu w Lublinie.

Spektakl Passiniego stanowi próbę zrelacjonowania wspomnianych wydarzeń.

– To również opowieść o bardzo trudnych i bolesnych doświadczeniach oraz próba przepracowania przeżytej traumy. Ważnym elementem sztuki są wspomniane oryginalne fotografie, wykonane podczas protestów w Białorusi oraz prób grupy Wolnych Kupałowców, które odbywały się w podziemiach – opowiadają twórcy spektaklu.

Widowisku będzie towarzyszyć muzyka wykonywana na żywo. Spektakl jest grany w języku białoruskim, z polskimi i angielskimi napisami.

Bilety: 25/35 złotych.

DAD



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Łączy nas akwarela

DO ZOBACZENIA W piątek, 17 marca o godzinie 18 w Domu Kultury LSM (ul. Walenroda 4a) rozpocznie się wernisaż wystawy malarstwa Grupy Lubelskiej „Łączy nas akwarela”.

Grupa Lubelska zrzesza akwarelistów związanych z naszym regionem. „Ojcem chrzestnym” Grupy jest architekt, akwarelista, nauczyciel i propagator tej techniki, artysta wietnamskiego pochodzenia: Minh Dam.

– Z ziemią lubelską związani jesteśmy przez miejsce urodzenia lub miejsce zamieszkania. Łączy nas zarówno chęć popularyzowania akwareli jak i szacunek dla tradycyjnego malarstwa, warsztatu i estetyki – opowiada Dariusz Plechta z Grupy Lubelskiej.

Pierwszym wspólnym pokazem prac formacji była wystawa w Galerii Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Lublinie, która odbyła się w 2021 roku. W Domu Kultury LSM zaprezentowane zostaną najnowsze prace zrzeszonych artystów, w tym dzieła nowych członków Grupy, którzy dołączyli do niej w 2022 i 2023 roku.

DAD

S12: 760 mln zł za 22,5 km nowej drogi

UMOWY Drogowcy są gotowi do podpisania umowy na budowę kolejnej części drogi ekspresowej numer 12. Operacja ma kosztować ok. 760 milionów złotych

Jednak to, czy do podpisania umowy dojdzie, zależy od wyników kontroli postępowania przetargowego przeprowadzonej przez Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych. Lubelscy drogowcy liczą, że umowę uda się podpisać w połowie roku.

Chodzi o S12 i odcinek od Dorohuczy do Chełma. O zamówienie walczyło 10 firm i konsorcjów. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zarezerwowała na inwestycję 957,7 mln zł, a jako najkorzystniejszą wskazano ofertę Stecol Corporation. Za swoje usługi chce ok. 760 mln zł.

– Odcinek Dorohucza-Chełm Zachód będzie liczył 22,5 km. Początek planowany jest w miejscowości **CHOJNO NOWE DRUGIE**. Trasa przebiegać będzie nowym śladem wzdłuż obecnej DK12, w większości po jej północnej stronie – przypomina GDDKiA.

W Tytusinie droga przecina się z trasą krajową numer 12 i od południowej strony ominie Stołpie. Tam z kolei jest zaplanowana budowa dwóch Miejsc



Obsługi Podróżnych. S17 połączy się z obwodnicą

Chełma na węźle Chełm Zachód.

– W ramach inwestycji planowana jest m.in. bu-

dowa mostu, 14 wiaduktów oraz czterech przejść dla

dużych i średnich zwierząt. Powstanie także węzeł drogowy Siedliszcze – uzupełniają drogowcy.

Cała nowa część S12, od Piask do przejścia granicznego w Dorohuskum będzie liczyć ok. 75 km.

Kolejne odcinki

Co do innych części ekspresówki, to blisko jest rozpoczęcie budowy wspomnianej obwodnicy Chełma (13,6 km). Kiedy tylko służby wojewody lubelskiego wydadzą decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej będzie można zaczynać budowę. Jako najkorzystniejszą ofertę GDDKiA wskazała propozycję firmy Strabag (441,9 mln zł).

– Wybraliśmy już także najkorzystniejsze oferty w przetargach na wyłonienie wykonawców odcinków Piaski-Dorohucza oraz Chełm-Dorohusk. Nie było od nich odwołań i trwa już obligatoryjna kontrola Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych – dodaje GDDKiA.

Podpisanie umów na zaprojektowanie i budowę trasy planowane jest na ten rok.

SKO

Zwierciadła wróciły do szkoły

WYDARZENIE Rozpoczęły się Zwierciadła, lubelski festiwal organizowany przez II Liceum Ogólnokształcące im. Hetmana Jana Zamoyskiego. Impreza od 2004 roku przyciąga młodzież z całego województwa, która chce dzielić się pasją i wyrażać swoje poglądy na deskach teatru



Julia Zdunek

W tym roku uczniowie wezmą w nim udział pierwszy raz od czasów pandemii. Wymusiła ona dwuletnią przerwę, podczas której Zwierciadła się nie odbywały.

– Mamy już osiemnastą edycję, wciąż w tym samym miejscu, w „Zamoyu”. Trochę się martwiliśmy, że po pandemii będzie mniej grup teatralnych, jest jednak bardzo dobrze. Dziś

wystąpiło pięć grup, a jutro będzie ich siedem. Najważniejsze jednak jest to, że młodzież ma poczucie, że robi coś ważnego – mówi Anna Maliszewska-Pokrzywa, organizatorka festiwalu i polonistka. – Tak naprawdę to oni organizują cały festiwal, a nie tylko występują na scenie teatralnej. Mamy w tym roku potężną grupę siedemdziesięciu wolontariuszy, którzy od kilku miesięcy pracowali nad festiwalem. Znajdzie się wśród nich grupa IT, promocji,



kontaktów z instytucjami kultury i warsztatów. Tak, by każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Uczniowie uczą się przy tej okazji zarządzania zasobami ludzkimi i, tak naprawdę, życia – tłumaczy nauczycielka.

Z powrotu festiwalu cieszy się Łucja, uczennica II LO. Dla niej impreza nie jest nowością, ale dla osób, które zaczęły w tej szkole naukę rok temu, jest to pierwsza edycja Zwierciadeł.

– Obejrzałam dziś wszystkie spektakle i były bardzo

ciekawe, poruszały tematy społeczne. Może dla niektórych nie będą one zrozumiałe, ale niewątpliwie mają głęboki przekaz. Gram jutro w „Halce”, która opowiada o zdradzie i niespełnionej miłości. Każdy spektakl więc jest inny – mówi nam dziewczyna.

Każda edycja Zwierciadeł przewiduje obecność gościa specjalnego. W poprzednich latach byli to m.in. Janusz Opryński, reżyser Teatru Provisorium i dyrektor festiwalu Konfrontacje



Teatralne czy lubelska grupa Improvizacyjna „Poławiące Perły”. W tym roku będzie to Krzysztof Rzączyński, dyrektor naczelny i artystyczny Teatru im. H.Ch. Andersena w Lublinie. Spotkanie z nim zaplanowano na koniec festiwalu.

Poza odbiorem sztuk teatralnych, w trakcie imprezy, uczniowie będą mogli wziąć udział w warsztatach artystycznych z aktorstwa, żonglerki, improvizacji teatralnej, a także gry na bębnach lub charakteryzacji.

– Hasło festiwalu brzmi „Przez młodych dla młodych”, co odróżnia Zwierciadła od innych tego typu festiwali w województwie lubelskim. Jest to bowiem inicjatywa oddolna, która pochodzi od uczniów, a nie od nauczycieli. Pewnego dnia powiedzieli „Mamy fajną scenę teatralną, może byśmy zrobili z niej użytek”. I od tego wszystko się zaczęło – przypomina Anna Maliszewska-Pokrzywa.

Zwierciadła potrwać do piątku, 17 marca.

Jest woda i plaża. Będzie strefa relaksu

ZAMOŚĆ Dobra wiadomość dla tych, którzy latem mieliby ochotę spędzać czas nad zalewem w Zamościu. Poza dostępnymi dotychczas atrakcjami będą mogli korzystać również ze „strefy sportu, zabawy i relaksu”. Ma być gotowa do 9 lipca

Taki termin określono w umowie podpisanej kilka dni temu z wykonawcą zadania, na które jako zwycięski projekt ogólnomijski w tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego przeznaczono ponad 1 mln zł. Po przetargu wygranym przez Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Marcina Trepko z Zamościa okazało się, że inwestycja może być zrealizowana za niespełna 950 tys. zł.

W strefie relaksu nad zamojskim zalewem, w bezpośrednim sąsiedztwie plaży powstać ma plac zabaw,



a także nowe boiska do siatkówki plażowej wykonane tak, by można było na nich grać również w plażową

piłkę ręczną. Powstaną tam również prysznice, pojawią się stojaki na rowery i kosze na śmieci.

Z tętni nic nie wyszło, ale za to w ramach inwestycji, która ma być sfinalizowana na początku lipca, odnowione zostanie stare molo

FOT. A. SZEWCZ/ARCHIWUM

W pierwotnych planach była też tętnia solankowa, ale o tym, że nie uda się jej zbudować pisaliśmy już na początku lutego.

– Podczas prac projektowych służby konserwatorskie nie wyraziły zgody, aby tętnia powstała w miejscu, gdzie zakładano ją postawić. Wskazano została lokalizacja alternatywna. Z tym, że gdy-

byśmy chcieli tę propozycję uwzględnić, trzeba byłoby przeprowadzić bardzo kosztowne prace ziemne. A musimy się zmieścić w założonym budżecie – tłumaczył nam wówczas Piotr Orzechowski, wiceprezydent Zamościa.

Dlatego właśnie tętni w ogóle w przetargu nie uwzględniono. Zamiast niej przewidziano natomiast remont molo, a także pomostu dla kajaków.

Przy okazji, że w ostatnich latach nad zalewem w Zamościu zaszło wiele zmian na lepsze, choć z powodu prowa-

dzonych tam inwestycji latem 2021 nie udało się otworzyć kąpieliska. Ale prace ostatecznie dobiegły końca. Wokół zbiornika wodnego są ścieżki rowerowe, ławeczki i pomosty widokowe. Przy plaży stanęły kontenery z szatniami i sanitariatami, jest też wydzielone miejsce na małą gastronomię. Zeszłego lata nad wodą działała również wypożyczalnia sprzętu pływającego, a na plaży pojawiły się nowe, solidne, drewniane leżaki. Niedawno tuż przy plaży powstał też nowy chodnik.

AK

Dawny dom Serafinowiczów. Były oględziny, są pomysły

BIAŁA PODLASKA Wojewódzki Konserwator Zabytków włączył się w mediacje w sprawie zachowania XVIII-wiecznego drewnianego domu w centrum Białej Podlaskiej. Los obiektu poruszył wielu mieszkańców, po tym jak w internecie potomek dawnych właścicieli zamieścił apel o jego uratowanie

Ewelina Burda

To Michał Serafinowicz opisał historię **DOMU**, który ponad 200 lat temu należał do jego przodków.

– Z dokumentów przechowywanych w rodzinnych archiwach wiem, że właścicielem domu był wtedy mój praprapradziad Michał Serafinowicz, który był ojcem kilkanaścioro dzieci. Szkoda, że od wielu dekad budynek nie był remontowany. A ostatnio doszły do mnie pogłoski o planowanej jego rozbiorce – pisał pan Michał.

W domu przy ulicy Piłsudskiego 25 mieszkała rodzina Serafinowiczów, która najprawdopodobniej w połowie XVIII wieku przybyła na Podlasie ze Żmudzi. Stała się znana w Białej Podlaskiej, bo parała się farfurnictwem. – A dokładniej moi przodkowie wykonywali fajans dla książąt Radziwiłłów, a dla lokalnej ludności garnki i inne naczynia z gliny – opowiadał Michał Serafinowicz.

Teraz obiekt jest w rękach prywatnych, a w październiku ubiegłego roku zarządzeniem prezydenta miasta wyłączono go z Gminnej Ewidencji Zabyt-



FOT. NADESŁANE

ków. Później Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego Białej Podlaskiej wydał decyzję o nakazie rozbioru „ze względu na zły stan techniczny”, który „zagroza życiu i zdrowiu ludzi pozostających w bezpośrednim otoczeniu budynku”. Zdaniem inspektora, ściana zewnętrzna domu może zaważyć się na pas drogowy. Pozytywnie zaopiniował ją również Arkadiusz Bojczuk, konserwator zabytków w Białej Podlaskiej.

Jednak po społecznym odzewie, sprawę postanowił zbadać Dariusz Kopciowski, Wojewódzki Konserwator Zabytków z Lublina.

– Powzięliśmy mediacje w sprawie zachowania tego obiektu. Pod koniec lutego, wspólnie z kierownikiem delegatury w Białej Podlaskiej, w obecności przedstawicieli Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego Miasta Biała Podlaska i nabywcy domu dokonaliśmy oględzin budynku – mówi nam Kopciowski. Potwierdza jednocześnie, że stan obiektu jest zły.

– *Niektóre pomieszczenia są niedostępne. Tym niemniej zrab domu nadaje się*

może w jakimś niewielkim procencie do ponownego wykorzystania – uważa konserwator. Ale to mogłoby nastąpić po rozbiorce domu.

– Wówczas należałoby praktycznie odbudować obiekt z wykorzystaniem elementów starego zrębu – proponuje Kopciowski. Jego zdaniem należy tu brać pod uwagę „wartości niematerialne obiektu”. – Podjęliśmy kroki w kierunku jego ratowania. Zwróciliśmy się do pana prezydenta miasta o zajęcie stanowiska w sprawie odbudowy tego obiektu na cele społeczne.

W grę wchodzi raczej translokacja elementów budynku możliwych do ponownego wykorzystania. To nie zmienia faktu, że nadal obowiązuje decyzja inspektora nadzoru budowlanego nakazująca rozbioru budynku do 31 marca.

Urzednicy z bialskiego ratusza nie pozostawiają złudzeń: – Sytuacja prawna tej nieruchomości, jak wielokrotnie już podkreślaliśmy, jest uregulowana i jasna – stwierdza Maciej Buczyński, zastępca

prezydenta. – Miasto nie ma żadnych kompetencji, by nią dysponować, a właściciel złożył wniosek na zajęcie pasa drogowego na czas rozbioru obiektu.

Michał Serafinowicz ma jednak wciąż nadzieję na pozytywny scenariusz: – Oprócz częściowego uratowania zabytku, który po translokacji mógłby pełnić funkcje kulturowe i społeczne, sama groźba jego zniknięcia z dotychczasowego miejsca wywołała już teraz bardzo duże zainteresowanie i sprzeciw lokalnej społeczności – zauważa pan Michał. – Cieszy mnie ten wzrost świadomości społecznej. To dobrze rokuje na przyszłość i jeszcze lepiej świadczy o mieszkańcach. Społeczeństwa zachodnie, mając zapewnione podstawowe warunki bytowania, szanują swoje dziedzictwo rozumiejąc, że przez dbałość o ślady przeszłości świadomie budują lepszą przyszłość dla swoich potomków – tłumaczy i apeluje do władz miasta, aby „poważnie rozważyły możliwość działania sugerowaną przez konserwatora zabytków”.

Internetową petycję w sprawie ratowania domu podpisało blisko 600 mieszkańców.

Zbudują trzy drogi. Taniej, niż zakładano

DĘBLIN W przyszłym roku kierowcy korzystający z ul. Matejki, ul. Reja oraz położonej w pobliżu drogi wewnętrznej doczekają się nowej, twardej nawierzchni i chodników. Miasto na całe zadanie zabezpieczyło trzy miliony. Najtańszą ofertę złożyła firma z Lublina

O siedle Wiślana-Żwica w Dęblinie to dość szybko rozbudowująca się część miasta. Z roku na rok przy gruntowych jeszcze drogach przybywa nowych domów. Miasto zainwestowało już w kanalizację, wodociągi, kanały technologiczne i oświetlenie.

Brakuje natomiast utwardzonych jezdni, chodników i odwodnienia. To wszystko ma być gotowe w przyszłym roku.



FOT. RS/ZDJEŃCE ILLUSTRACYJNE

Chodzi o trzy drogi, ponad 210-metrową ulicę Matejki, 77-metrową ul. Reja oraz ponad stumetrową drogę wewnętrzną. Wszystkie otrzymają obustronne chodniki oraz nawierzchnię z betonowej kostki. Na ślepych zakończeniu Reja dodatkowo powstanie plac do zawracania.

Do przetargu przystąpiły dwie firmy: * Art-Bruk z Nałęczowa (2,2 mln zł) * LS Complex z Lublina (1,96 mln zł). Bliżej podpisania umowy jest przedsiębiorstwo ze stolicy woj-

wództwa, które zaproponowało korzystniejszą cenę. Obydwie propozycje są znacznie tańsze, niż kwota, jaką zabezpieczyli dęblińscy urzędnicy, czyli 3 mln zł.

Przypominamy, że zadaniem wykonawcy będzie nie tylko budowa ulic i chodników, ale także ich zaprojektowanie. Na wszystkie prace zwycięzca postępowania otrzyma 19 miesięcy. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, całość będzie gotowa jesienią 2024 roku.

RADOSŁAW SZCZĘCH

A może by tak do Wymysłowa? Wąskotorówka planuje nowy sezon

POWIAT OPOLSKI Wycieczka wąskotorówką dłuższa niż podróż do Warszawy? Turystyczna atrakcja powiatu szykuje nowe trasy. Jeszcze nie Nałęczów, ale ten kierunek



FOT. NADWIŚLAŃSKA KOLEI WĄSKOTOROWA

Zanim zacznie się sezon i ogłosimy rozkład jazdy, planujemy przejazd specjalny. Wstępnie myślimy o 2 kwietnia i standardowym przejeździe do Poniatowej z ogniskiem w Karczmiskach. Cały czas zbieramy zamówienia od grup zorganizowanych, które planują wycieczki kolejką już nawet na sierpień. Szkoły i przedszkola rezerwują terminy na maj i czerwiec, potem są grupy kolonijne – wylicza Kamil Domański, kierownik sekcji Nadwiślańskiej Kolei Wąskotorowej, który przynajmniej, że w tym roku dla pracowników NKW Dzień Dziecka będzie trwał prawie trzy tygodnie bez przerwy, bo organizatorzy atrakcji dla najmłodszych wybierają terminy przejazdów przed i po 1 czerwca.

Oficjalnie sezon wąskotorówki zaczyna się 30 kwiet-

nia. Trwają przygotowania do otwarcia nowego odcinka do Wymysłowa. Pojadą tam uczestnicy zorganizowanych wycieczek. To część trasy w stronę Nałęczowa, o którą ciągle dopytują internauci i pasażerowie.

– Odkrzaczamy tory, trwa wymiana podkładów. W najbliższych dniach efekty będzie oglądał inspektor, który oceni stan faktyczny odcinka. Bez jego akceptacji nie możemy korzystać z trasy. Odległość z Karczmisk do Wymysłowa jest porównywalna do tej do Poniatowej, w podobnych cenach będą bilety. Myślimy też o specjalnej trasie dla amatorów jazdy kolejką, bo w sumie podróż by trwała ponad trzy godziny, a odległość jaką by przejechali pasażerowie: Karczmiska-Polanówka-Karczmiska-Poniatowa-Wymysłów-Karczmiska, to

ponad 40 kilometrów – planuje kierownik.

Podkłady, którymi pracownicy NKW zastępują te wysłużone, pochodzą z puli podarowanej powiatowi przez PKP Polskie Linie Kolejowe.

To materiał uzyskany podczas modernizacji linii koło Warszawy. Operacja była możliwa dzięki umowie, jaką w zeszłym roku podpisało starostwo powiatowe w Opolu Lubelskim, które jest właścicielem wąskotorówki. Przekazane podkłady są drewniane, a tylko takich może używać kolejka, z uwagi na to, że jest zabytkiem.

DO WYNAJĘCIA PRZED SEZONEM

Teraz rezerwując pociąg na wyłączność można wybierać między trasami różnej długości:

- Karczmiska - Poniatowa - Karczmiska (20 km)
- Karczmiska - Polanówka - Karczmiska (10 km)
- Karczmiska - Pustelnia - Karczmiska (11 km)

Wąskie tory oddzielają Karczmiska od Wymysłowa, który jest niewielką miejscowością. Mieszkańcy pamiętają nieistniejący budynek stacyjny i plac na którym kiedyś składowano buraki. Dziś wysiadając w Wymysławie trudno nawet znaleźć miejsce gdzie stała stacja.

Kolejarze z NKW wspierani przez wolontariuszy oraz dawnych i obecnych mieszkańców Wymysłowa chcą stworzyć tu miejsce podobne do tego w Polanówce. Żeby pasażerowie mieli gdzie spędzić czas: dorosli rozpalili ognisko, a dzieci się pobawić. W planach jest też odtworzenie peronu i mon-

taż napisu z nazwą miejscowości.

Niebawem na stronie NKW pojawi się rozkład jazdy na nowy sezon i cennik. Jak zapowiadają organizatorzy przejazdów nie będzie podwyżek.

Kiedy w zeszłym roku pisaliśmy o tegorocznych planach Nadwiślańskiej Kolei Wąskotorowej i już wtedy mówiło się o Wymysławie, nasi czytelnicy pytali, czy nie dałoby się odnogi z Karczmisk/Polanówki dociągnąć do Kazimierza? To by było coś... Podsuwali też pomysł by wąskotorówka odzyskała swoje lokalne znaczenie komunikacyjne.

– Szansy na budowę linii kolejowej z Opolu lubelskiego przez Poniatową i Belżycę

do Lublina chyba nie ma, bo plany rozbudowy kolei na Lubelszczyźnie na najbliższe lata są bardzo skromne i zachowawcze. Czyli te trzy miejscowości są wykluczone z komunikacji szynowej. Zrobić więc z wąskotorówki linię dojazdową do Nałęczowa, zsynchronizowaną z pociągami do Lublina, i będziemy mieli kolejny spory fragment regionu skomunikowany kolejowo – komentował jeden z internautów uważając, że wąskotorówka, która zaczyna 131 rok działalności nie musi być jedynie turystyczną atrakcją naszego regionu.

Żeby Nadwiślańska Kolej Wąskotorowa znów dotarła do Nałęczowa, po uruchomieniu odcinka do Wymysłowa potrzebne są prace na dalszej trasie: do Niezabitowa, Wąwolnicy i dopiero do uzdrowiska.

(AGDY)

Pomoc przyszła na czas

AKCJA Pali się dom, w środku mogą być ludzie – zgłoszenie tej treści we wtorek, po godzinie 22, przyjęli zamojscy strażacy.

Wzywano ich do Chyżej pod Zamościem. Na miejsce ruszyły zastępy z Zamościa i pobliska jednostka OSP z Bortatycz. Pożar wybuchł w murowanym domu krytym blachą. Pomieszczenia były już bardzo zadymione, a ogień rozprzestrzeniał się po przedpokoju.

– Priorytetem było uratowanie osób zagrożonych. Dwie rotę gaśnicze, zabezpieczone sprzętem ochrony dróg oddechowych w osłonie prądu wody weszły do budynku odnalazły i ewakuowały trzech mężczyzn – relacjonuje bryg. Andrzej Szozda, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Zamościu. Uratowani mężczyźni w wieku ok. 30, 40 i 70 lat byli przytom-



W akcji brały udział trzy strażackie zastępy z Zamościa i jednostka OSP w Bortatyczach

FOT. KM PSP ZAMOŚĆ

ni, ale czuli się źle, mieli objawy zatrucia gazami pożarowymi. Strażacy podali im tlen, a później przekazali medykom, którzy przewieźli poszkodowanych do szpitala.

Mundurowi wzięli się natomiast za gaszenie pożaru, następnie oddymienie i przewietrzenie budynku. Cała akcja trwała ok. godziny. W wyniku pożaru, za którego

przyczynę uznano wstępnie „nieostrożność osób dorosłych”, spalił się cały przedpokój wraz z meblami i ubraniami. Straty oszacowano na ok. 40 tys. zł.

OPRAC. AK

Włamanie i kielbasa

HRUBIESZÓW 36-letniemu mężczyźnie grozi do 15 lat więzienia. A niedawno z niego wyszedł.

Mężczyzna przed sądem będzie odpowiadał w warunkach recydywy. Włamał się do restauracji i za to może wrócić do więzienia. Wrócić, bo na początku roku z niego wyszedł.

– Do zdarzenia doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek w Hrubieszowie. 36-letni mieszkaniec Zamościa wylał okno i wszedł się do miejscowej restauracji. Na miejscu najadł się kielbasy, ukradł pieniądze i wychodząc tą samą drogą wyniósł elektronarzędzia – podaje

policja i dodaje, że wśród łupów znajdowały się piła spalinowa, szlifierka kątowna z wyposażeniem.

Ten sprzęt mężczyzna próbował sprzedać w lombardzie i wówczas został zatrzymany przez policjantów.

– Jak się okazało, mężczyzna na początku stycznia tego roku opuścił Zakład Karny, gdzie odbywał karę pozbawienia wolności w wymiarze ponad 4 lat również za dokonanie włamania. Opuszczając mury więzienia miał przy sobie pieniądze, które miały mu wystarczyć na podstawowe potrzeby – dodaje policja.

SKO

Koncert dla Wioletty Skwarek

PULAWY W auli Zespołu Szkół Technicznych w sobotę zaplanowano koncert połączony z aukcją i loterią fantową. Dochód z wydarzenia zostanie przekazany na leczenie Wioletty Skwarek. Kobieta od lat zмага się z poważną chorobą i potrzebuje pomocy

Pani Wiola na stwardnienie rozsiane cierpi od 2007 roku. Mieszkanca Podlodowa w gminie Ułęż (powiat rycki) potrzebuje stałej rehabilitacji, która spowalnia rozwój choroby. W zeszłym roku na domiar złego badania potwierdziły insulinooporność oraz owrzodzenie kończyn. Kobieta nie poddaje się, ale walka o zdrowie oznacza dla niej poważne koszty.

W jej pomoc zaangażowali się znani artyści, w tym były wokalista zespołu Vox: Dariusz Tokarzewski. W sobotę, 18 marca, w Puławach piosenkarz zaśpiewa największe przeboje grupy. Na scenie wystąpią także jego przyjaciele: sopranistka

Kamila Piwońska, saksofonista Mateusz Kozak, wokalistka Wiktoria Orłowska, zespół Suma Pragnień, a także tancerki zespołu akrobatycznego „MiliArt” Weronika Duda i Alicja Łakota. Dziewczyny po raz pierwszy pokażą nowy program „Wonders”.

Widzowie usłyszą wiele znanych utworów, w tym „Stand by me”, „Ratujmy co się da”, „Po niebieskim niebie”, czy „Bananowy song”.

W przerwach pomiędzy kolejnymi występami zaplanowano aukcje i loterie, z których dochód zostanie przeznaczony na leczenie i rehabilitację pani Wioli. Kobieta planuje zakup urządzenia do drenażu limfatycznego, matę masującą oraz rower rehabilitacyjny. Jak mówi, upór i ciężka



praca przynoszą pożądane efekty. – Gdyby nie to,

pewnie już dawno byłabym osobą leżącą – przyznaje.

Koncert rozpocznie się w sobotę o godz. 17 w auli

Dariusz Tokarzewski to jeden z artystów, którzy w sobotę wystąpią w koncercie charytatywnym pt. „Dzielmy się miłością” na rzecz Wioletty Skwarek

FOT. GBP W ULĘŻU/FB

wykładowej puławskiego ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie. Jego organizatorzy: Marcin Mizera oraz Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach, liczą na wysoką frekwencję (wstęp wolny). Bezpłatny dojazd na to wydarzenie z gminy Ułęż zapewnia Gmina Biblioteka Publiczna w Ułężu, która przyjmuje już zapisy od zainteresowanych. Autokar najpewniej zatrzyma się także w Dęblinie.

RS

Pamięć o partyzantach nie przeminie. Stara szkoła będzie nowoczesnym muzeum

HISTORIA Półtora roku ma firma Romex z Jarosławia na Podkarpaciu na przebudowanie starej szkoły w Osuchach na potrzeby nowoczesnego, multimedialnego Muzeum Partyzantów Polskich. Umowa z wykonawcą została podpisana we wtorek

Inwestorem jest Starostwo Powiatowe w Biłgoraju, które na zadanie wyda ponad 12,6 mln zł. Pieniądze w znacznej części pochodzą ze źródeł zewnętrznych: Polskiego Ładu – 8 mln oraz Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych – 2,2 mln zł.

O tej inwestycji w Osuchach, gdzie rozegrała się jedna z największych bitew partyzanckich II wojny światowej myśłano od dawna. Już w grudniu 2020 roku radni gminy Łukowa jako darowiznę przekazali powiatowi budynek starej szkoły wraz z 89-arową działką. Później przyszedł czas na opracowanie koncepcji. Plan jest taki, aby powstał dwukondygnacyjny budynek o powierzchni ok. 925 m. kw. Całość zostanie ogrodzona, powstaną też parkingi.

Zanim pierwsi zwiedzający odwiedzą to miejsce, trzeba będzie przygotować ekspozycję. Plany są bardzo ambitne, bo Muzeum Partyzantów Polskich w Osuchach ma przypominać takie placówki narracyjne, jak na przykład stołeczne Muzeum Powstania War-



Wtorkowe podpisanie umowy: wzięli w nim udział przedstawiciele władz powiatu i wykonawcy, posłanka Beata Strzałka, wicemarszałek województwa Michał Mulawa oraz reprezentanci Stowarzyszenia Osuchy 44, projektanci i pracownicy Muzeum Ziemi Biłgorajskiej

szawskiego czy Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

Część eksponatów na pewno przekaże Muzeum Ziemi Biłgorajskiej, ale na pozostałe, np. ekspozycje multimedialne, znowu trzeba będzie wydać duże pieniądze.

W dalszej przyszłości przewidziane jest również utworzenie przy muzeum pola namiotowego z wydzielonym miejscem dla kamperów i całą niezbędną infrastrukturą.

Wsparcie dla przedsięwzięcia deklaruje również Stowarzyszenie

Osuchy 1944, powołane dla upamiętnienia bitwy z czerwca 1944 roku. Władze powiatowe liczą również na pomoc finansową ze strony samorządu województwa.

Niedaleko miejsca, gdzie powstanie muzeum znajduje się

w Osuchach również partyzancki cmentarz, na którym co roku w czerwcu organizowane są uroczystości upamiętniające bitwę z 1944 roku. Złożenie na nim kwiatów poprzedziło wtorkowe podpisanie umowy.

AK



Stara szkoła w Osuchach nie była od dawna użytkowana i popadła w ruinę. Po rozbudowie ma stać się siedzibą nowoczesnego Muzeum Partyzantów Polskich

FOT. A. SZEWC/ARCHIWUM

Nowa grafika na 480-lecie miasta

LUBARTÓW W tym roku miasto Lubartów świętuje swoje 480-lecie. Wszystkie wydarzenia związane z jubileuszem będą oznakowane okolicznościową grafiką, którą przygotowali miejscy urzędnicy. Rysunek zawiera szereg symboli nawiązujących do historii i architektury.

Miasto Lubartów (początkowo Lewartów) w 1543 roku za zgodą króla Zygmunta I Starego założył Piotr Firlej. W tym roku lubartowianie będą obchodzić okrągłą

rocznicę tamtego wydarzenia. Ratusz z tej okazji przygotowuje szereg wydarzeń kulturalnych na czele z planowanymi na końcówkę maja Dniami Lubartowa. Wszystkie imprezy w tym roku firmować będzie okolicznościowa grafika, która powstała z okazji 480-lecia miasta.

– W naszym wydziale zrobiliśmy burzę mózgów i korzystając z umiejętności naszych pracowników oraz programu graficznego udało nam się przygotować brand



nawiązujący do historii oraz architektury Lubartowa. W tym roku trafi on na mate-

riały promujące wydarzenia jubileuszowe, w tym banery, koszulki i kubki – mówi Łu-

kas Chomicki z wydziału kultury i promocji Urzędu Miasta w Lubartowie.

Sama grafika zawiera kilka symboli.

Użyte kolory nawiązują do istniejącego logo, niebieski zawiązuje do nawiązanie do meandrującej rzeki Wieprz, szary element przedstawia macewę jako symbol żydowskiego dziedzictwa miasta, a czerwony oznacza lubartowskie zabytki. Po prawej stronie znalazły się natomiast przykłady miejskiej architektury. To dwie wieże: lubartowski Ratusz oraz barokowego kościoła, bazyliki św. Anny.

RS

FOT. UM LUBARTÓW



Do strażaków z Żyrzyna najpewniej jeszcze w tym roku trafi nowy wóz z napędem na cztery koła o wartości ponad 1,1 mln zł

FOT. OSP ŻYRZYN/FB

Wozy strażackie dla ochotników

POWIAT PUŁAWSKI Resort spraw wewnętrznych opublikował listę jednostek OSP, które dostaną dotacje na zakup nowych samochodów strażackich. Spośród 675 podmiotów, 3 znajdują się w powiecie puławskim. Chodzi o gminy Kazimierz Dolny, Puławy i Żyrzyn

Radosław Szczęch

Strażacy ochotnicy w tym roku otrzymają wsparcie na zakup nowych aut. Pieniądze na ten cel wygospodarowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Jak poinformował wiceminister Maciej Wąsik, dotacje trafią do 675 jednostek OSP w kraju, z czego 62 w naszym województwie. Na liście nie za-

brakło strażaków z powiatu puławskiego.

Nowe wozy kategorii średniej trafią do

- OSP w Rzeczycy (gm. Kazimierz Dolny)
- OSP w Gołębiu (gm. Puławy)
- OSP w Żyrzynie (gm. Żyrzyn)

Na tego rodzaju sprzęt władze centralne oferują samorządom po 475 tys. zł, co w zeszłym roku wystarczyło-

by do pokrycia połowy kosztów auta.

Niestety: pierwsze przetargi pokazują, że rządowe wsparcie nie osiągnie 50 proc. W przypadku Żyrzyna wysokość jedynej oferty jaka wpłynęła od firmy z Bielska-Białej przekroczyła 1,1 mln zł.

– Będziemy musieli dołożyć. Liczę na to, że część środków na ten cel zabezpieczy nasza jednostka.

Najlepiej byłoby, gdyby z uwagi na wyższe ceny samochodów, ministerstwo zwiększyło gminom kwoty przyznanych dotacji. Tak, aby mogły pokryć one co najmniej połowę realnych kosztów – mówi Andrzej Bujek, wójt Żyrzyna.

Wzrost kosztów samochodów strażackich to nie jedyny kłopot gmin. Kolejnym jest ich ograniczona dostępność przy wysokim popycie

i niewielu firmach specjalizujących się w ich dystrybucji.

– Dlatego będziemy szczęśliwi, jeśli nasza jednostka otrzyma ten wóz do końca roku – przyznaje wójt. Jak ustalono podczas zebrania w miejscowym OSP, nowe auto zastąpi wysłużonego, 23-letniego renault, który otrzyma OSP w Kośminie.

Pozostałe gminy, które otrzymały rządowe wspar-

cie, przygotowują się do ogłoszenia przetargów na dostawę aut. Ogłoszenia jeszcze w tym miesiącu powinny opublikować samorządy w gminie wiejskiej Puławy oraz mieście Kazimierz Dolny. W regionie dotacje na zakup aut otrzymały także inne jednostki, m.in. w Jastkowie, Kamionce, Wandalinie, Braciejowicach i Grabowie Ryckim.

Rusza proces w sprawie transportu tygrysów

BIAŁA PODLASKA O wycieczonych tygrysach, które w 2019 roku utknęły na przejściu granicznym w Koroszczynie mówił cały świat. W piątek przed Sądem Rejonowym w Białej Podlaskiej ruszy proces w tej sprawie. Na ławie oskarżonych zasiądzie pięć osób

Ewelina Burda

10 tygrysów z Włoch miało dotrzeć do ogrodu zoologicznego w rosyjskim Dagestanie, ale przewoźnicy nie dopełnili formalności i białoruskie służby celne postawiły szlaban na dalszą podróż. Ciężarówka zawróciła do Koroszczyna. I wtedy zaczął się dramat zwierząt, które przez kilka tysięcy kilometrów jechały w ciasnych klatkach, były oblepione własnymi odchodami i wygłodzone. Jeden z drapieżników wskutek zaczopowania przewodu pokarmowego padł.

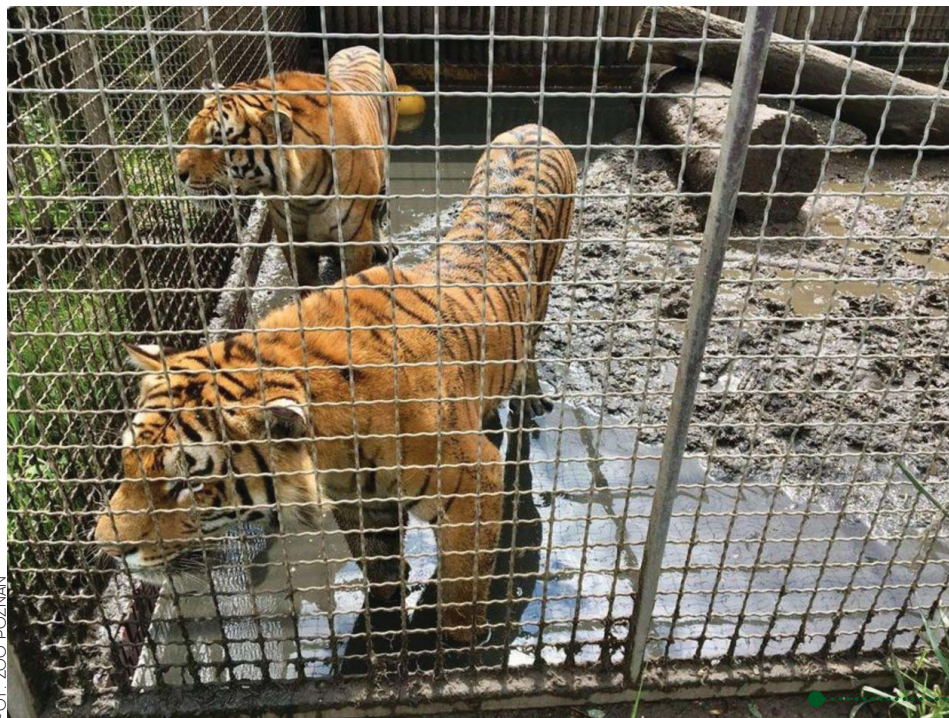
W październiku ubiegłego roku lubelska Prokuratura Okręgowa skierowała do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej akt oskarżenia. To 31 stron. W piątek rusza proces.

Oskarżeni to: rosyjski organizator transportu, dwóch

włoskich kierowców i dwóch lekarzy weterynarii z Koroszczyna.

– Mogę tylko powiedzieć, że w 100 procentach czuję się niewinny i na taki wyrok uniewinniający liczę – mówi Jarosław N., graniczny lekarz weterynarii. W toku śledztwa prokuratura zawiesiła go w obowiązkach służbowych, ale od tej decyzji się odwołał i nadal pracuje w Koroszczynie.

Śledczy zarzucają jemu i drugiemu lekarzowi niedopełnienie obowiązków. Ich zdaniem, Jarosław N. wiedząc o długotrwałym transporcie tygrysów i o tym, że nie mają odpowiedniej dokumentacji, „zaniechał sprawdzenia ich stanu zdrowia i podjęcia działań, które mogłyby ulżyć ich cierpieniu”. Drugi lekarz, Eugeniusz K., podczas dwukrotnej kontroli weterynaryjnej, nie stwierdził uchybień w transporcie. Poza tym potwierdził



FOT. ZOO POZNAN

zadowalający stan zwierząt „w sytuacji widocznego ich osłabienia, ran na ciele

i ogólnej kondycji wskazującej na pogarszający się stan ich zdrowia”.

Obcokrajowców prokuratura obciąża zarzutem znęcania się nad zwierzętami.

Chodzi m.in. o brak odpowiednich warunków w czasie transportu.

– To niewłaściwe klatki, które ograniczały swobodę tygrysów, nieodpowiednia ilość pokarmu i brak dostępu do wody – tłumaczyła w październiku prokurator Agnieszka Kępka, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Żaden z oskarżonych nie przyznaje się do winy. Wszystkim grozi do 3 lat więzienia.

Przypomnijmy, że po tym jak tygrysy utknęły w Koroszczynie, Jarosław N. alarmował wiele instytucji i ogrodów zoologicznych o potrzebie udzielenia im niezbędnej pomocy. Chętnych nie było przez kolejnych kilkadziesiąt godzin. Dopiero później, na miejsce przyjechali pracownicy **POZNAŃSKIEGO ZOO**. I właśnie tam trafiły tygrysy, a później część z nich znalazła swój nowy dom w specjalnym azylu w Hiszpanii.

Kto mnie wiezie. Plusy i minusy przejazdów na aplikację

KOMUNIKACJA Z ok. 112 mln przejazdów rocznie i 19 mln użytkowników rynek przejazdów na aplikacje jest dziś wart 2,5 mld zł i szybko rośnie. Jednocześnie rośnie też liczba nieprawidłowości, w tym przestępstw o charakterze seksualnym popełnianych przez kierowców. Przepisy nie nakładają na pośredników wymogu weryfikacji najbardziej podstawowych dokumentów poświadczających legalność kierowcy i pojazdu, jakimi są wypis z licencji i identyfikator kierowcy taxi. Rząd przygotował co prawda nowe regulacje, które mają poprawić bezpieczeństwo, ale w ocenie ekspertów będą one niewystarczające

Rynek przewozów osób na aplikację dynamicznie rośnie. Jeszcze w 2018 roku był wart 870 mln zł, natomiast w 2020 roku – już 2,5 mld zł przy liczbie przejazdów sięgającej 112 mln rocznie. Kolejne lata mają przynieść jego dalszy, szybki rozwój. Według prognoz w 2025 roku wartość przewozów na aplikację ma wynieść 4,7 mld zł – wynika z raportu opracowanego przez Zespół Doradców Gospodarczych TOR.

Milionowa dżungla

– Ekosystem miejskiej mobilności ma stanowić ofertę niezależną od posiadania samochodu dla prywatnego na własność. W tej ofercie znajduje się transport publiczny, a także samoobsługowe, współdzielone środki transportu: miejskie rowery, elektryczne hulajnogi czy carsharing. Cały ten ekosystem mobilności nazywany skrótem MaaS, od Mobility as a Service, mobilność jako usługa, ma stanowić właśnie alternatywę dla prywatnej motoryzacji, a dużą część tego typu usług stanowią też przejazdy na aplikację – mówi Adam Jędrzejewski, prezes Stowarzyszenia Mobilne Miasto.

– Prawie 19 mln Polaków ma aktywne konto i korzysta

– częściej lub rzadziej – z takich przejazdów. Niestety jednocześnie widzimy też złą informację o dość szybko rosnącej liczbie przypadków wykorzystywania seksualnego pasażerów. W roku 2022 było 35 takich przypadków, rok wcześniej 21 – mówi Adrian Furgalski, prezes zarządu Zespołu Doradców Gospodarczych TOR.

Aby zapobiec podobnym sytuacjom, rząd przygotował nowe regulacje, które mają poprawić bezpieczeństwo. Nowelizacja ustawy Prawo o ruchu drogowym, wprowadzająca dodatkowe obowiązki weryfikacji kierowców przez pośredników w przewozach osób, jest już na ostatnim etapie procesu legislacyjnego. To oznacza, że wkrótce operatorzy popularnych aplikacji do zamawiania przejazdów będą mieli obowiązek m.in. osobistej weryfikacji dokumentów kierowców i późniejszego sprawdzania ich tożsamości w czasie rzeczywistym.

Filtrowanie rynku

– Te proponowane przepisy mówią m.in. o osobistym stawiennictwie wszystkich kierowców, których uprawnień będą musiały zostać zweryfikowane przez pośredników w przewozach osób. To jest sytuacja bez precedensu na polskim rynku, ponieważ nigdy do

tej pory tego rodzaju weryfikacja się nie odbyła. Jeśli te przepisy wejdą w życie w obecnym kształcie, to 2023 rok będzie okresem oczyszczenia, przefiltrowania tego rynku z zamiarem wyeliminowania tych, którzy nie spełniają odpowiednich standardów – mówi Adam Jędrzejewski.

Analizowani w raporcie operatorzy popularnych aplikacji do zamawiania przejazdów (Uber, Bolt, Free Now) wdrożyli już, na zasadzie samoregulacji, rozwiązania z zakresu bezpieczeństwa. Już teraz idą one dalej niż proponowane w przepisach zmiany. Rozwiązania stosowane w poszczególnych aplikacjach, ze względu na brak jednolitego standardu, będą się różnić skutecznością. Według ekspertów ich ujednolicenie na podstawie najlepszych praktyk za pomocą konkretnych przepisów pozytywnie wpłynie na bezpieczeństwo przejazdów taksówkami.

– Uszczelnienie systemu jest krokiem w dobrą stronę. Jednak nowelizacja, którą w kwietniu zajmie się parlament, jest w naszym przekonaniu niewystarczająca, ponieważ wprowadza rozwiązania, które same firmy zaczęły wprowadzać już wcześniej – mówi Adrian Furgalski.

Bezpieczeństwo i papiery

Eksperti ZDG TOR postulują w raporcie szereg rozwiązań, które mogłyby pozytywnie wpłynąć na bezpieczeństwo przejazdów – w tym m.in.

– ujednolicenie zasad weryfikacji kierowców, dodanie do procedowanych obecnie przepisów dodatkowego dokumentu do weryfikacji bezpośredniej w postaci identyfikatora kierowcy taxi (oprócz dowodu tożsamości i prawa jazdy), a także stworzenie cyfrowych rejestrów licencji pojazdów i kierowców, do czego można wykorzystać już istniejące rejestry jak CEPiK czy CEIDG.

– Ten rynek wymaga pewnego uporządkowania, m.in. właśnie w aspekcie weryfikacji uprawnień do przewozu osób i zdigitalizowania tego procesu – dodaje prezes Stowarzyszenia Mobilne Miasto.

– Dziś cały system funkcjonowania rynku

taksówek to jest zabawa w papierologię. Licencje na wykonywanie tego zawodu mają formę papierową, wypisy na poszczególne samochody mają formę papieru

– ro – w a , identyfikator dla kierowcy to jest dokument zrobiony w pleksi. Nie ma możliwości sprawdzenia online tożsamości kierowcy albo tego, czy samochód ma wypis licencji, czy też jest to np. sfałszowany dokument, który w tym samo-

chodzie kierowca posiada. Dlatego na etapie obecnej nowelizacji przepisów należy wprowadzić ustawowy wymóg bezpośredniej weryfikacji licencji przez pośrednika w tych miastach, gdzie taka licencja obowiązuje – mówi prezes zarządu Zespołu Doradców Gospodarczych TOR. – Docelowo potrzebne jest stworzenie jednej bazy wiedzy o rynku taksówek, gdzie byłyby wszystkie licencje i informacje o tym, kto prowadzi działalność w zakresie przewozu osób, jakim samochodem dysponuje, byłby tam numer rejestracyjny, numer VIN i powiązanie tych samochodów z konkretnymi kierowcami, którzy mają uprawnienia i identyfikator kierowcy taksówki. Ten system powinien być czynny całą dobę i dostępny online dla wszystkich służb.

W przypadku popełnienia przez kierowcę wykroczenia czy przestępstwa w systemie powinna być o tym informacja, dzięki czemu żaden pośrednik nie będzie zlecał mu kolejnych kursów.

– Dziś niestety pośrednicy takiej informacji od policji nie dostają – podkreśla Adrian Furgalski.

(NEWSERIA.PL)

Uważajcie co mówicie, bo mówicie i krzywdzicie

APEL Do uczestników debaty publicznej o powściągliwość w przekazywaniu informacji na temat krzywdzenia dzieci. Specjaliści uważają, że te niezwykle delikatne sprawy należy rozpatrywać z dyskrecją, empatią i wrażliwością

Jest wspólne stanowisko Komitetu Psychologii PAN oraz naukowych towarzystw psychologicznych w sprawie społecznej odpowiedzialności w komunikowaniu o doświadczeniach traumatycznych dzieci, w tym w szczególności o przypadkach przestępstw o charakterze seksualnym.

- Apelujemy do wszystkich uczestników debaty publicznej, a zwłaszcza mediów o powściągliwość w przekazywaniu informacji o przypadkach krzywdzenia dzieci. Apelujemy o podchodzenie do tych niezwykle delikat-

nych spraw z dyskrecją, empatią i wrażliwością. Niech pogoń za sensacją oraz chwilowa korzyść nie przesłania nadrzędnego dobra, jakim da wszystkim powinna być ochrona małoletnich ofiar - czytamy w stanowisku naukowców.

- Jednocześnie apelujemy do przedstawicieli organizacji politycznych o zaniechanie posługiwania się medialnymi opisami krzywdzenia małoletnich w aktualnych rozgrywkach politycznych. Choć spory polityczne bywają związane z ostro formułowanymi poglądami i często są bezpardonowe,

to wierzymy, że da się wskazać takie obszary, które z tej perspektywy powinny być wyłączone. Z całą pewnością jednym z nich jest dobro pokrzywdzonych dzieci - podkreślono.

Ekspertki wskazali, że narażenie dzieci na traumę, w tym przemoc seksualną, jest jednym z najpoważniejszych problemów mających rozległe konsekwencje dla dobrostanu jednostek oraz zdrowia publicznego na świecie.

- Według najbardziej aktualnych szacunków (...) problem przemocy seksualnej wobec dzieci, w różnych

formach, dotyka w krajach europejskich około 14 proc. dziewczynek i 6 proc. chłopców - podano.

Przypomniano, że sprawcy tego typu przestępstw pochodzą z różnych środowisk, a przemoc seksualna może mieć miejsce zarówno wewnątrz rodziny, jak i poza nią. Ekspertki dodali, że doświadczenie przemocy seksualnej w dzieciństwie ma swoje długotrwałe, negatywne skutki dla funkcjonowania i zdrowia osób nim doświadczonych.

- W przypadku dzieci, a szczególnie nastolatków,

dla których przynależność do grupy oraz akceptacja przez rówieśników mają krytyczne znaczenie dla prawidłowego rozwoju i równowagi emocjonalnej doświadczenie wtórnej wiktymizacji może pogłębić i tak dramatyczne skutki przemocy seksualnej - przestrzeżono.

Pod stanowiskiem są podpisy: przewodniczącego Komitetu Psychologii PAN prof. Michała Harciarka; przewodniczącego Polskiego Towarzystwa Psychologii dr Katarzyny Orlak i przewodniczącej Polskiego Towarzystwa Terapii Poznawczej i Behawioralnej Agnieszki Tousty-Ingielewicz.

(PAP)

Uchodźczynie idzie na zakupy

BADANIA Ponad połowa Ukrainek w trakcie pobytu w Polsce robi zakupy online, ale jednocześnie 62 proc. z nich deklaruje, że nie zna praw przysługujących im w tym procesie. Nie znają też polskich instytucji, do których mogą się zwrócić w razie problemów dotyczących kwestii konsumenckich, a tylko 10 proc. z nich wie o istnieniu UOKiK

Badania przeprowadzone przez Federację Konsumentów pokazują, że Ukrainki nie mają wystarczającej wiedzy na temat rynku finansowego i praw konsumenckich. Opierają się w dużej mierze na praktyce wyniesionej ze swojego kraju, która odstaje od polskiego rynku. To zaś naraża je m.in. na wyłudzenia danych osobowych i próby oszustw. Dlatego - jak podkreśla Federacja Konsumentów - potrzebne są szeroko zakrojone działania edukacyjne w języku ukraińskim, kierowane do tej grupy.

Niewidzialne uchodźczynie

- Uchodźczynie, które przyjechały do Polski po rosyjskiej inwazji, są częściowo niewidzialne dla rynku konsumenckiego. Niewidzialne nie dlatego, że nie korzystają z tego rynku, wręcz przeciwnie. One też kupują towary i usługi, mają konto w banku, korzystają z telefonu, a więc mają różnego rodzaju umowy. Natomiast problem polega na tym, że one w zasadzie nie korzystają ze swoich praw jako konsumenci, nie mają wystarczającej świadomości w tym obszarze, nie składają reklamacji, nie szukają pomocy i informacji dotyczących swoich praw, nie znają instytucji, do których mogą zwrócić się z ewentualnymi problemami. Ten problem istnieje i jest istotny, ponieważ dotyczy grupy około 2 mln Ukrainek, które są w Polsce, a być może częściowo zostaną tu na stałe - mówi Michał Herde, prezes

warszawskiego oddziału Federacji Konsumentów.

Nowe konsumentki

W Polsce przebywa obecnie ok. 2,3 mln Ukraińców, a kobiety stanowią 87 proc. uchodźców, którzy przekroczyli polsko-ukraińską granicę po 24 lutego ub.r. Federacja Konsumentów postanowiła zweryfikować, jak radzą sobie na tutejszym rynku, na którym panują całkowicie inne zasady, wynikające m.in. z regulacji Unii Europejskiej.

- Przebadaliśmy cztery obszary. Pierwszy dotyczył zakupów codziennych i zakupów towarów nieżywnościowych, nieco droższych, drugi - sprzedaży online, trzeci - usług finansowych, a czwarty - znajomości instytucji konsumenckich. Tak naprawdę w każdym z tych obszarów zdiagnozowaliśmy nie tylko braki w znajomości podstawowych pojęć, ale i nieumiejętność korzystania ze swoich praw, które naturalnie wiążą się z zakupami - mówi Michał Herde.

Jak podkreśla prezes warszawskiego oddziału Federacji Konsumentów, Ukrainki nie podejmują pochopnych decyzji konsumenckich. Przy podpisywaniu umów proszą o pomoc znajomych z Polski i tłumaczenie dokumentów. Jednak to nie zawsze jest wystarczające.

Polsko-ukraińskie różnice

- Wiedza uchodźczyń na temat ich praw i obowiązków konsumenckich w Polsce jest bardzo niska. Wynika to z różnych rzeczy, ale przede wszystkim z faktu, że nasze kraje - choć bardzo

podobne - jednak w tym zakresie mocno się różnią - dodaje Anna Kłos, koordynatorka pomocy humanitarnej w warszawskim Domu Matki, który pomaga ukraińskim uchodźczyniom, a jego

mieszkanki brały udział w badaniu.

- Ukrainki mają wiedzę nabytą na swoim rynku, który w przeciwieństwie do Polski i całej Unii Europejskiej nie ma zbyt wyso-

kiego standardu ochrony konsumenta. Mało tego, wytworzyła się tam pewnego rodzaju praktyka, która w ogóle nie jest związana z faktycznie obowiązującym prawem. Ta praktyka

została przełożona przez uchodźczynie na polski rynek. Stąd np. przeświadczenie, że gdy dana rzecz się zepsuje, można ją zareklamować w ciągu 14 dni, ale później to już trzeba sobie radzić samemu. Nie jest to ani zgodne z prawem ukraińskim, ani tym bardziej z polskim - dodaje prezes warszawskiego oddziału Federacji Konsumentów.

Bez rat i wiedzy

Żadna z kobiet uczestniczących w badaniu nie skorzystała też jeszcze z zakupów ratalnych, mimo że tylko 7 proc. stwierdziło, że nie potrzebuje nowych produktów. Niemal co piąta (17 proc.) chciałaby lub planuje jednak tego typu zakupy. W tym kontekście niepokojący jest jednak fakt, że 82 proc. Ukrainek nie wie, czym jest rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO), a 95 proc. nie zna pojęcia pozaodsetkowych kosztów kredytu.

Wraz ze wzrostem aktywności na rynku usług finansowych stan wiedzy Ukrainek będzie niewystarczający - to jeden z kluczowych wniosków badania.

Badanie pokazało też, że Ukrainki nie znają polskich instytucji, do których mogłyby się zwrócić w razie problemu z kwestiami dotyczącymi kwestii konsumenckich - tylko 10 proc. z nich (najwięcej) zadeklarowało, że wie o istnieniu Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, a o Komisji Nadzoru Finansowego słyszało raptem 7 proc.

(NEWSERIA.PL)



OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2023 r. poz. 162) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2022r. poz. 2000)

Starosta Krasnostawski zawiadamia

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Wójta Gminy Łopiennik Górny, Łopiennik Nadrzeczny 3A, 22-351 Łopiennik Górny w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Rozbudowa drogi gminnej w miejscowości Borowica wraz z budową mostu na rzece Rejka”.

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębie ewidencyjnym 0001 Borowica, jednostka ewidencyjna 060607_2 Łopiennik Górny.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- **obręb ewidencyjny 0001 Borowica, jednostka ewidencyjna 060607_2 Łopiennik Górny:**
Działka nr: 3469, 3477, 3478/1, 3533,

II. Działki dzielone pod inwestycję:

- **obręb ewidencyjny 0001 Borowica, jednostka ewidencyjna 060607_2 Łopiennik Górny:**

1. działka nr 3468 wg projektu podziału na działki nr **3468/1**, 3468/2,
2. działka nr 3478/2 wg projektu podziału na działki nr **3478/5**, 3478/6,
3. działka nr 3481 wg projektu podziału na działki nr **3481/1**, 3481/2,
4. działka nr 3480/2 wg projektu podziału na działki nr **3480/6**, 3480/7,
5. działka nr 3480/1 wg projektu podziału na działki nr **3480/4**, 3480/5,
6. działka nr 3534 wg projektu podziału na działki nr **3534/1**, 3534/2,
7. działka nr 4109 wg projektu podziału na działki nr **4109/1**, 4109/2.

III. Działki podlegające czasowemu ograniczeniu w korzystaniu:
- **obręb ewidencyjny 0001 Borowica, jednostka ewidencyjna 060607_2 Łopiennik Górny:**
Działka nr: 3482, 3434.

Pogrubiczną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję - wg przedłożonych projektów podziału.
Zakres inwestycji obejmuje: budowę jezdni drogi o nawierzchni bitumicznej, rozbiorę istniejącego mostu, budowę mostu, budowę utwardzonych poboczy, budowę zjazdów, zabezpieczenie istniejącej sieci teletechnicznej, wykonanie elementów organizacji ruchu tj. oznakowania pionowego i urządzeń bezpieczeństwa ruchu.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z dokumentacją można zapoznać się, a także składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie, w trakcie prowadzenia w/w postępowania w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie, ul. Sobieskiego 3, 22-300 Krasnystaw w godz. 8-15. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

BUDOWNICTWO

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo. tel. 506-123-602, 506-123-604.

HANDEL

RZEŻNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do gospodarstwa rolnego oraz do chlewni - możliwość zakwaterowania. tel.503034634.

TURYSTYKA

WCZASY dla Seniora - Krynica Morska, kwiecień od 1149zł/os., maj 8 dni od 1149 zł/os., czerwiec 8 dni od 1399 zł/os. Stegna, maj 8 dni od 1049 zł/os., czerwiec 8 dni od 1199 zł/os www.wczasy-senior.pl (<http://www.wczasy-senior.pl/>), 534 244 044

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych



Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko **100 zł* netto** za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**, tel. **081 46-26-971, 081 46-26-976**

in/zajawki/bi0009a

i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiorcze (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odśnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Wszelkie przeróbki adaptacja pomieszczeń, usługi z dofinansowania przez PEFRON za

pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. **502 053 214.**

USŁUGI

RÓŻNE

TAPICER samochodowo-meblowy tel. 601 794 525, email: tapicer@car-meb.com

ZDROWIE

EXPRESS-DENT

stomatologia zachowawcza, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE

dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNOSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

masz firmę?



Dziennik Wschodni + portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**, tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

O G Ł O S Z E N I E SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „CZECHÓW” W LUBLINIE ul. Choiny 57

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na wykonanie w osiedlu K. Lipińskiego następujących robót:

1. **Remont pokrycia dachowego** w budynku przy ul. Lipińskiego 15 segm B1 kl. 9,10.

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. K. Lipińskiego, ul. Paganiniego 10 tel: 81-741-82-32.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków zamówienia.
2. Wpłacenie wadium na konto: **87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP** w wysokości: **pkt.1 – 4.000,00 zł**

Oferty należy składać w terminie do **23.03.2023 r. do godz 15:00** w siedzibie **Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 pokój 109**

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16

tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje **Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE**

Biurow Ogłoszeń

Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

697 770 393

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

podaje do publicznej wiadomości

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 16 marca 2023 roku

został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Lublin położonych w Lublinie w pobl. ul. Królowej Jadwigi przeznaczonych do zbycia w drodze zamiany.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

podaje do publicznej wiadomości

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 16 marca 2023 roku

został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości stanowiącej własność Gminy Lublin położonej w Lublinie przy Al. Tysiąclecia przeznaczonej do sprzedaży w drodze ustnego przetargu ograniczonego.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

NACZELNIK PIERWSZEGO URZĘDU SKARBOWEGO W LUBLINIE

podaje do publicznej wiadomości, że **27 kwietnia 2023 r.** o godz. 11.00, w budynku Pierwszego Urzędu Skarbowego w Lublinie przy ul. Żołnierzy Niepodległej 3, w sali nr 216 (II piętro),

odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości gruntowej: działki ewidencyjnej nr 171/3, położonej w Bystrzejowicach Pierwszych gm. Piaski, o powierzchni 1,0981 ha,

dla której Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **LU1S/00019712/7**. Oszacowana wartość nieruchomości: 101.645 zł. Cena wywoławcza: 76.233,75 zł. Licytant powinien złożyć wadium w wysokości 10.164,50 zł. Licytacja może być odwołana bez podania przyczyn. Informacje: telefoniczna pod nr **81 464 24 80 lub 81 464 24 75**, oraz na stronie www.lubelskie.kas.gov.pl/izba-administracji-skarbowej-w-lublinie w zakładce: ogłoszenia - obwieszczenia o licytacjach.

Są na swoim miejscu

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH

Górnik Łęczna w świetnym stylu pokonał AZS UJ Kraków i został liderem rozgrywek

Awans na pierwszą pozycję zespołu Roberta Makarewicz był możliwy dzięki temu, że punkty straciły ekipy GKS GieKSa Katowice i UKS SMS Łódź. Inna sprawa, że łączniarki znakomitą postawą w meczu z AZS UJ Kraków same pomogły sobie w osiągnięciu tego rezultatu. Bohaterką spotkania była Klaudia Lefeld, której pojawienie się na boisku w 55 min odmieniło losy rywalizacji. Reprezentantka Polski sama zdobyła dwie bramki, ale była też motorem napędowym wielu akcji. Oprócz niej do siatki dwukrotnie trafił jeszcze Klaudia Miłek. (KK)

GKS Górnik Łęczna – AZS UJ Kraków 4:2 (0:1)

Bramki: Lefeld (58, 90), Miłek (72, 74) – Pleban (23), Dyskowska (78).

Górniki: Palińska – Bużan, Kazanowska, Głąb, Zajac, Litwiniec, Kaczor, Rapacka, Dereń (55 Lefeld), Fabova, Miłek.

AZS UJ: Klabis – Smaza, Nieciąg, Mordel, Zapała, Dyskowska, Woźniak, Pleban, Malinowska, Wójcik, Derus.

Żółte kartki: Nieciąg, Mordel. Sędziowała: Adamska. Widzów: 50.

WIELKI DZIEŃ MŁODZIEŻY

Reprezentacja Polski U-17 znakomicie spisały się w turnieju kwalifikacyjnym w Rumunii i wygrały swoją grupę. Oznacza to, że Białe-Czerwone zakwalifikowały się do turnieju finałowego mistrzostw Europy, który odbędzie się 14-26 maja w Estonii. W imprezie weźmie udział 8 najlepszych ekip w Europie.

W reprezentacji prowadzonej przez Marcina Kasprówicza znalazło się miejsce dla czterech zawodniczek Górnika Łęczna – Anny Gliszczyńskiej, Emilii Szymczak, Jagody Cyryniak i Sandry Urbańczyk. Białe-Czerwone na inaugurację zmagani pokonały 2:0 Estonki, a później ograły 2:1 Rumunki. Na koniec zmagani zremisowały 2:2 z Czechkami. Z czwórki zawodniczek Górnika murawy nie powąchała jedynie Urbańczyk, która przegrała rywalizację o miejsce między słupkami z Julią Woźniak. Szczególnie zadowolona z siebie może być natomiast Anna Gliszczyńska, której dwa trafienia zapewniły Polsce triumf w meczu z Estonią.

Lotto

8, 12, 15, 21, 36, 42.

Lotto Plus

2, 5, 13, 20, 37, 38.

Multi Multi (15.03) 14

3, 4, 6, 7, 8, 21, 24, 28, 29, 30, 31, 45, 48, 52, 54, 59, 63, 65, 70, 80, Plus 3.

Multi Multi (14.03) 22

3, 4, 7, 11, 13, 19, 20, 24, 29, 34, 39, 43, 46, 48, 49, 63, 64, 71, 75, 80, Plus 42.

Mini Lotto (14.03)

18, 23, 24, 34, 39.

Ekstra Pensja (14.03)

9, 17, 23, 26, 34, 4.

Ekstra Premia (14.03)

1, 11, 22, 26, 31, 3.

Kaskada (15.03) 14

2, 3, 6, 7, 8, 10, 12, 13, 18, 21, 23, 24.

Kaskada (14.03) 22

1, 5, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 18, 19, 22, 23.

Starcie sąsiadów w tabeli

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W spotkaniu 26. kolejki PZL Leonardo Avia Świdnik zmierzy się we własnej hali z AZS AGH Kraków. Początek czwartkowego meczu o godzinie 20.30. Transmisja w telewizji Polsat Sport Extra

Ostatnio kamery telewizyjne gościły w świdnickiej hali 26 stycznia. Wówczas żółto-niebiescy podejmowali BAS Białystok i wygrali 3:1, choć nie obyło się bez problemów. Od tamtego spotkanie podopieczni trenera Witolda Chwastyniaka rozegrali sześć spotkań, z których wygrali tylko dwa. Jakub Guz i spółka rozprawili się z Legią Warszawa (3:1) i MKST Astra Nowa Sól (3:0). Świdniczanie stracili punkty w spotkaniach z Lechią Tomaszów Mazowiecki, KPS Siedlce, Chemeko-System Gwardia Wrocław i Krispołem Września. - Wpadliśmy w dołek trzech porażek z rzędu. Najbardziej szkoda ostatniej, u siebie z Krispołem. Przegraliśmy 0:3. Jeśli z tym przeciwnikiem dopisalibyśmy komplet punktów, tracilibyśmy tylko „oczko” do Gwardii Wrocław i Wisły Bydgoszcz, a dwa do trzeciego w tabeli Mickiewicza Kluczbork - mówi kapitan PZL Leonardo Avia Świdnik libero Jakub Guz.

W 24 meczach Jakub Guz i spółka uzbierali 47 punktów, co daje im szóste miejsce w tabeli. Świdniczanie mają jeszcze zaległe spotkanie z MKS Będzin, zaplanowane na 29 marca. Oprócz potyczki z aktualnym wiceliderem PZL Leonardo Avia zmierzy się jeszcze z liderem Exact Systems Norwidem Częstochowa i trzecim w klasyfikacji Mickiewiczem Kluczbork. Poza starciem z czołówką żółto-niebiescy zagrają ponadto z Chrobrym Głogów, Olimpią Sulęcina i AZS AGH Kraków. Ostatnia z ekip zawita



W ostatniej serii gier PZL Leonardo Avia Świdnik pokonała beniaminka Astrę Nowa Sól. W czwartek zmierzy się z AZS AGH Kraków

FOT. TAURON 1. LIGA

w czwartek do Świdnika. Krakowianie rozegrali tyle samo spotkań, co Avia. Mają również zaległy mecz z SMS PZPS Spała, który odbędzie się 27 marca. W 24 spotkaniach zgromadzili 39 punktów, o osiem mniej od żółto-niebieskich. PZL Leonardo Avia i AZS AGH sąsiadują w tabeli, wyżej są podopieczni trenera Chwastyniaka.

W pierwszym meczu w Krakowie górą byli miejscowi wygrywając 3:1. - Nie zdobyliśmy nawet punktu - przypomina popularny „Guzik”. W rewanżu gospodarzem są siatkarze ze Świdnika. Dla obu zespołów jest to spotkanie o podwójną stawkę. Wygrana gospodarzy postawi ich w komfortowej sytuacji przed kolejnymi meczami. - Nie lekceważymy

rywala. AZS AGH ostatnio wygrał ważne starcie z BAS Białystok i Wisłą Bydgoszcz. Przyjedzie do nas z takim samym zamiarem. Nas też interesuje zwycięstwo. Chcemy ponownie zacząć wygrywać. Wchodzimy w decydującą część sezonu. Najpierw chcemy zakwalifikować się do pierwszego osemki - mówi Guz.

(GROM)

Solidarność mistrzem

HALOWA PIŁKA NOŻNA W Świdniku rozegrane zostały IV Mistrzostwa Województwa Lubelskiego w futsalu

Zawody odbyły się w hali sportowej I Liceum Ogólnokształcącego. Wzięło w nich udział 10 drużyn. Do rywalizacji zgłosiły się czołowe zespoły z lig środowiskowych, które zgłosiły swój akces udziału w zawodach o futsalo wyprymat w regionie. Mistrzostwo województwa zdobyła, po zaciętym spotkaniu finałowym, Solidarność PZL Świdnik. W wielkim finale pokonała ESV Żubry Lublin 1:0. Gola na wagę złotego medalu strzelił Mateusz Warda. Brąz wywalczyli futsaliści Kolejarza Chełm pokonując 2:1 ambitnie grającą ekipę Pokolenie J.P.II ze Świdnika.

Mistrzostwa honorowym patronatem objęli: Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski, Burmistrz Świdnika Waldemar Jakson i Prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Bartnik. Trofea wszystkim drużynom oraz wyróżnionym zawodnikom wręczał rady Sejmiku Województwa Lubelskiego Michał Piotrowicz. Organizatorem było Stowarzyszenie Manufaktura Futbolu w Świdniku.

I RUNDA - ELIMINACJE:

Grupa A: Pokolenie J.P.II Świdnik – ART-MAG Końskowola 1:0 • Kolejarz Chełm - Nieproszeni Goście Kamionka 2:0 • ART-MAG Końskowola - Kolejarz Chełm 1:1 • Stare Wilki Ludwiniak Ludwin - Pokolenie J.P.II Świdnik 1:1 • Pokolenie J.P.II Świdnik



Drużyna Solidarności PZL Świdnik – mistrzowie województwa lubelskiego w futsalu na 2023 rok. Górny rząd od lewej: Michał Piotrowicz (rady Sejmiku Województwa Lubelskiego), Marcin Szyjduk, Paweł Szyjduk, Adam Słowik, Sebastian Król. Dolny rząd od lewej: Kamil Wierzbicki, Dariusz Komarzeniec, Igor Szewczyk, Mateusz Warda.

FOT. MANUFAKTURA FUTBOLU W ŚWIDNIKU

- Kolejarz Chełm 2:0 • Stare Wilki Ludwiniak Ludwin - Nieproszeni Goście Kamionka 3:1 • Kolejarz Chełm - Stare Wilki Ludwiniak Ludwin 2:1 • Nieproszeni Goście Kamionka - ART-MAG Końskowola 2:0 • ART-MAG Końskowola - Stare Wilki Ludwiniak Ludwin 0:5 • Nieproszeni Goście Kamionka - Pokolenie J.P.II Świdnik 0:1.

Klasyfikacja po rywalizacji w grupie A: 1. Pokolenie J.P.II Świdnik, 2. Kolejarz Chełm, 3. Stare Wilki Ludwiniak, 4. Nieproszeni Goście Kamionka, 5. ART-MAG Końskowola.

Grupa B: Solidarność PZL Świdnik - Fly Bombers Ludwin 2:1 • Plazma Terespol – FC Aleks Łuków 5:1 • Fly Bombers Ludwin - Plazma

Terespol 0:3 • ESV Żubry Lublin - Solidarność PZL Świdnik 0:1 • Solidarność PZL Świdnik - Plazma Terespol 1:1 • ESV Żubry Lublin - FC Aleks Łuków 3:0 • Plazma Terespol - ESV Żubry Lublin 0:4 • FC Aleks Łuków - Fly Bombers Ludwin 6:2 • Fly Bombers Ludwin - ESV Żubry Lublin 0:2 • FC Aleks Łuków - Solidarność PZL 1:1.

Klasyfikacja po rywalizacji w grupie B: 1. ESV Żubry Lublin, 2. Solidarność PZL Świdnik, 3. Plazma Terespol, 4. FC Aleks Łuków, 5. Fly Bombers Ludwin.

II runda:

O miejsca 9-10: ART-MAG Końskowola - Fly Bombers Ludwin 5:2.

O miejsca 7-8: Nieproszeni Goście Kamionka - FC Aleks Łuków 3:0.

Półfinały: Pokolenie J.P.II Świdnik - Solidarność PZL Świdnik 0:1 • Kolejarz Chełm - ESV Żubry Lublin 0:1.

O miejsca 5-6: Stare Wilki Ludwiniak Ludwin - Plazma Terespol 3:0 (walkower).

O miejsca 3-4 (przegrani z półfinałów): Pokolenie J.P.II Świdnik - Kolejarz Chełm 1:2.

Finał: Solidarność PZL Świdnik - ESV Żubry Lublin 1:0.

Najlepszy strzelec: Andrzej Czubański (Fly Bombers Ludwin) - 6 goli • **najlepszy bramkarz:** Piotr Urbańczyk (ESV Żubry Lublin) • **najlepszy piłkarz:** Mateusz Warda (Solidarność PZL Świdnik).

(GROM)

Obiecujący debiut

ENERGA BASKET LIGA
Polski Cukier Start Lublin pokonał Arriva Twarde Pierniki Toruń i jest już blisko zapewnienia sobie utrzymania w rozgrywkach

Wtorkowa rywalizacja była szczególnie istotna dla torunian. Podopieczni Cedrica Heitza mieli jedną z ostatnich okazji, aby spróbować wygrzać się z dna tabeli. Nie udało się to, bo gospodarze byli bardzo dobrze dysponowani i zwyciężyli 104:83. Do triumfu poprowadził ich Klavs Cavars. Łotewski podkoszowy zdobył 14 pkt. Dzielnie wspierał go Benas Gričiunas. Dla Litwina był to debiut w zespole „czerwono-czarnych”. Wpadł on obiecująco, bo Gričiunas zdobył 16 „oczek”. Po tej wygranej Start może czuć się praktycznie pewny pozostania w Energa Basket Lidze na kolejny sezon. (KK)

Polski Cukier Start Lublin – Arriva Twarde Pierniki Toruń 104:83 (24:21, 28:24, 28:18, 24:20)

Start: DeVoe 18, Melvin 16 (2x3), Cavars 14, Smith 10 (1x3), Krasuski 7 (1x3) oraz Gričiunas 16, Dziemba 12 (2x3), B. Pelczar 5 (1x3), Młynarski 5 (1x3), Walda 1.

Toruń: Gibbs 26 (6x3), Persons 20, Walton 12, Kenić 11 (2x3), Diduszko 0 oraz Gordon 5 (1x3), Brunk 4, Tomaszewski 3 (1x3), Cel 2.

Sędziowali: Pastusiak, Koralewski i Nowicki. Widzów: 1030.

1. Stal	22	38	1915:1755
2. King	22	38	1884:1790
3. Śląsk	21	37	1800:1658
4. Trefl	21	36	1775:1687
5. Spójnia	22	35	1851:1787
6. Legia	22	35	1751:1722
7. Czarni	22	34	1715:1637
8. Zastal	22	34	1864:1828
9. Anwil	22	32	1809:1783
10. Dąbrowa G.	21	30	182:1843
11. Start	22	30	1736:1815
12. Arka	22	30	1798:1878
13. Sokół	22	30	1650:1747
14. Astoria	22	29	1855:2002
15. Gliwice	21	28	1588:1681
16. Toruń	22	26	1739:1919

16-19 marca: Czarni – King ● Zastal – Gliwice ● Start – Śląsk (piątek, godz. 17.30) ● Astoria – Sokół ● Stal – Trefl ● Arka – Spójnia ● Legia – Dąbrowa Górnicza ● Anwil – Toruń.

Zaczęli od obrotu

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Reprezentant Ukrainy Dmytro Tiutiunnyk został zawodnikiem Azotów Puławy. Umowa z obrotowym została podpisana na dwa sezony

29-letni Ukrainiec będzie graczem Azotów od sezonu 2023/2024. Tiutiunnyk obecnie jest zawodnikiem Motoru Zaporozże. Drużyna z Ukrainy to wielokrotny mistrz kraju, uczestnik Ligi Mistrzów. Nowy obrotowy mierzy 198 cm i waży 104 kg. Oprócz Ligi Mistrzów występował też w rozgrywkach Ligi Europejskiej. Grał także w mistrzostwach świata.

Tiutiunnyk będzie kolejnym obrotowym zza wschodniej granicy. Przed rokiem, w styczniu, do zespołu z Puław dołączył reprezentant Ukrainy, wówczas 22-letni Iwan Burzak. Miał w dorobku występy w Lidze Mistrzów. Przychodził również z Motoru Zaporozże. Przez rok Burzak, po odejściu Dawida Dawydzika i Łukasza Rogulskiego, stał się numerem jeden na puławskim kole. W obecnym sezonie konkuruje z nim pozyskany w wakacje z Torus Wybrzeża Gdańsk Kelian Janikowski. Trener Robert Lis daje ostatnio pograć obu zawodnikom. Po sezonie kończy się kontrakt Burzakowi. Umowa Janikowskiego z puławskim klubem wygasa dopiero w przyszłym roku.

Azoty już wcześniej rozpoczęły kompletowanie składu na przyszły sezon. Klub przedłużył kontrakt z Borisem Zivkovicciem. Reprezentant Austrii ostatnio grywa coraz częściej. Widać, że po słabym sezonie 2021/2022, leworęczny rozgrywający, występujący na prawym rozegranium, wskoczył na właściwy rytm. Zawodników z takimi umiejętnościami zawsze jest jak na lekarstwo. W zespole z Puław takich graczy można policzyć na palcach. Oprócz Zivkovicia, na tej pozycji występuje także Rafał Przybylski.

Puławscy kibice mają też kolejną bardzo dobrą informację. Jeszcze przez kolejny sezon w koszulkę z logo puławskiego klub ubierał się będzie Michał Jurecki. Doświadczony były reprezentant Polski w obecnych



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

rozgrywkach nie ma zbyt wielu okazji do zaprezentowania swoich umiejętności. W letnim okresie przygotowawczym nabawił się urazu kości śródstopia. Jak już udanie przeszedł operację, to nie nagrał się zbyt długo. W spotkaniu Pucharu Polski z Górnikiem Zabrze popularnemu „Dzidziusiowi” odnowiła się kontuzja i ponownie wypadł z kadry meczowej.

Z kontuzjami walczą również dwaj bramkarze: Wadim Bogdanow i Mateusz Zembrzycki. W składzie pozostał jedynie wychowanek klubu Wojciech Borucki. Golkiper sam musiał sobie radzić z presją i rywalami, czynił to na tyle dobrze, że już siedem razy w tym sezonie wybierany był do tytułu MVP, ostatnio w wyjazdowym spotkaniu Azotów, z Zagłębiem Lubin. (GROM)

Zmierz utytułowanych legend

LNBA Rodmos i Patobasket zakwalifikowały się do wielkiego finału Konferencji A

Śmiało można powiedzieć, że wyniki decydujących spotkań fazy półfinału pokazały, że w tym sezonie stare potęgi odchodzą do lamusa. Ich miejsce zajmuje młodzież oraz zawodnicy, którzy dotąd nie byli kojarzeni z koszykówką amatorską. Ten pierwszy przypadek reprezentuje zespół Patobasketu, który w niedzielę po raz drugi pokonał faworyzowaną Matematykę, która przecież broniła wywalczonego przed rokiem mistrzowskiego tytułu. Tym razem Tomasz Celej i jego koledzy musieli uznać wyższość graczy sensacyjnego beniaminka. Matematyka tylko w pierwszej kwarcie nadawała ton rywalizacji, kiedy nawet prowadził w dwucyfrowych rozmiarach. Później jednak Patobasket postawił na obronę strefową, czym wytrącił wszystkie atuty faworytowi. W czwartej kwarcie przewaga Patobasketu zaczęła przekraczać 20 pkt. Ostatecznie skończyło się na 18 pkt i wygranej 89:71, co i tak jest olbrzymią sensacją. Ten sukces nie byłby możliwy bez Jakuba Wachowicza. Młody defensor zdobył aż 34 pkt. Dzielnie wspierał go Wojciech Matyszek. Ten podkoszowy, który raz dostąpił zaszczytu rozegrania



Tomasz Celej (z piłką) i jego koledzy z Matematyki odpadli z gry o mistrzostwo LNBA

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

meczu w Energa Basket Lidze, dołożył 14 pkt i 11 zbiórek. U pokonanych wyróżnił się Damian Staśkiewicz, który zdobył 16 pkt.

Z pewnością nie tak półfinałową rywalizację wyobrażali sobie również gracze Symbitu. Podopieczni Sławomira Łątki w trzecim spotkaniu półfinałowym nie mieli zbyt wiele do powiedzenia w konfrontacji z Rodmosem. Zespół Tomasza Szczotki już od drugiej kwarty mógł czuć się pewny awansu do wielkiego finału. Rodmos grał dużo bardziej zespołowo i miał więcej zawodników zdolnych odmienić losy meczu. Jego grę napędzali przede wszystkim Michał Toczyński i Grzegorz Szymanek. Pierwszy dominował na tablicach i zebrał aż 11 piłek. Drugi z kolei zdobył aż 21 pkt. W Symbicie na swoim poziomie zagrał jedynie Piotr Ziółkowski. Ten były zawodnik trzecioligowej Pogoni Puławy zdobył aż 33 pkt. W Konferencji B rozegrano natomiast pierwszy mecz finałowy. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem The Reds Iglo-Klima, które pokonało Basketball Fever aż 85:61. W „Czerwonych” świetnie zagrał Marcin Ożga i Jarosław Figurski.

Pierwszy zdobył 11 pkt, a drugi aż 23. W Fever wyróżnił się Szczepan Głodzik. Ten były zawodnik grup młodzieżowych AZS UMCS Lublin zapisał na swoim koncie 15 pkt.

Wyniki – Konferencja A – półfinał play-off (do 2 zwycięstw): Symbit – Rodmos 72:96. **Stan rywalizacji:** 1:2.

Awans: Rodmos ● Matematyka – Patobasket 71:89. **Stan rywalizacji:** 1:2. **Awans:** Patobasket.

Konferencja B – finał (do 2 zwycięstw): Basketball Fever – The Reds Iglo-Klima 61:85.

Stan rywalizacji: 0:1. **Mecz o 3 miejsce (dwumecz):** Comao Sportowe Puławy – Kanina 47:34.

Konferencja C: The Shooters – Lublinianka Team Basketball-Czerwoni 20:0 (v.o.) ● World Stompers – Orlikowe Świry 46:48 ● DaGG – Cukropol Pszczółka 41:29.

1. The Shooters	12	23	467:304
2. DaGG	12	21	484:313
3. Cukropol	12	19	402:381
4. Orlikowe Świry	12	19	420:361
5. Stompers	12	17	360:374
6. Czerwoni	12	3	0:200
7. Biali	12	3	0:200

Pierwsze 4 zespoły awansowały do turnieju Final Four.

WOKÓŁ SPORTU

Haaland rozstrzelał Lipsk

We wtorek poznaliśmy dwóch kolejnych ćwierćfinalistów Ligi Mistrzów. Manchester City nie dał żadnych szans ekipie RB Lipsk i wbił jej na swoim stadionie aż siedem bramek. Ten wieczór z pewnością do końca życia zapamięta Erling Haaland. Norweski napastnik strzelił bowiem ekipie z Niemiec aż pięć bramek. Zaczął od skutecznie wykonanego rzutu karnego, a potem dokładał kolejne gole z gry. Poza 22-latkiem na listę strzelców wpisali się także: İlkay Gundogan i Kevin de Bruyne. W drugim wtorkowym meczu FC Porto podejmowało na swoim stadionie Inter Mediolan, a sędzią tego spotkania był Szymon Marciniak. Gospodarze zagrali bardzo ambitne spotkanie i byli blisko odrobienia jednej bramki starty z pierwszego spotkania w Mediolanie. Jednak mogą mówić o wielkim pechu, bo gdy udawało im się oddać strzał obok Andrea Onany to piłkę z linii bramkowej wybili obrońcy, a w doliczonym czasie Porto trafiło jeszcze w słupek i poprzeczkę. **PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW: Manchester City – RB Lipsk 7:0** (Haaland 22-karny, 24, 45+2, 54, 57, Gundogan 49, De Bruyne 90) * **FC Porto – Inter Mediolan 0:0.**

Najgorszy konkurs w sezonie

W Norwegii trwa kolejna edycja Raw Air w skokach narciarskich. Po zawodach w Oslo najlepsi skoczkowie świata przenieśli się do Lillehammer. Biało-Czerwoni we wtorek chcieli odrobić stratę do czołówki. Tymczasem stało się zupełnie inaczej. Nasi skoczkowie byli tłem dla reszty stawki i zajęli bardzo odległe miejsca. Najslabiej spisał się Jakub Wolny (113.5 m) i nie zdołał awansować do drugiej serii. 29. miejsce zajął Paweł Wąsek (120 m, 122 m), 27. był Piotr Żyła (122 m, 125 m), a jedno miejsce wyżej zawody zakończył Aleksander Zniszczoł (121,5 m, 123,5 m). Kibice więcej obiecywali sobie po postawie Dawida Kubackiego, ale tym razem stać go było na zaledwie 19. miejsce (121,5 m, 133 m). Natomiast Kamil Stoch ukończył zmagania na 15. miejscu (126 m, 128 m). Najlepszy okazał się Halvor Egner Granerud. Reprezentant Norwegii triumfował dzięki skokom na odległość 135 m i 139,5 m. Drugie miejsce zajął Stefan Kraft, a trzecie Manuel Fettner. Po wtorkowych zawodach w Lillehammer wyłoniła się dwójka zdecydowanych liderów turnieju Raw Air. Na półmetku norweskiej imprezy prowadzi Granerud (1162,2 pkt.) z przewagą pięciu punktów nad Kraftem (1157,2 pkt.). Trzecie miejsce zajmuje Anze Lanisek (1103,1 pkt.), który traci już 59,1 punktu do lidera. Ósmy jest Kubacki (1087,9 pkt.), a dziesiąty Stoch (1073,3 pkt.).

Nikt nie odpuszcza walki o utrzymanie

HUMMEL IV LIGA Wiosna zapowiada się wyjątkowo ciekawie. Wydaje się, że murowanym faworytem do awansu jest Świdniczanka. Dlatego więcej emocji powinna dostarczyć walka na dole tabeli. Z 10 drużyn, które będą się biły o utrzymanie najprawdopodobniej uratują się tylko trzy

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W sezonie 2023/2024 liga zostanie zmniejszona do 18 drużyn, a rywalizacja znowu będzie przebiegała w jednej grupie. Tym razem może być też aż pięciu beniaminków, bo oprócz mistrzów klas okręgowych awans wywalczyli także drugi zespół z lubelskiej okręgówki. Dodając do tego pewny spadek Lublinianki i problemy kilku drugoligowców w IV lidze zanosi się na prawdziwy pogrom.

– Nie jest to normalna sytuacja, żeby z ligi spadało aż siedem klubów. Takie są jednak przepisy i trzeba się dostosować. A my na pewno podejmiemy rękawicę w walce o utrzymanie. A co z tego wyjdzie, to przekonamy się w czerwcu. Na pewno mamy nadzieję, że wartościowe nazwiska, które sprowadziliśmy w zimie nam pomogą – mówi Daniel Koczon, trener Opolanina.

W jego zespole pojawili się: Mateusz Misztal (Granit Bychawa), Kacper Lipiński (Orleń Łuków), Jakub Sobstyl (Świdniczanka), a także bramkarz Łukasz Kubacki. W kilku innych przypadkach trzeba jeszcze poczekać na załatwienie wszystkich formalności. Piłkarze z Opoli Lubelskiego walkę o ligo wybyt rozpoczną od wyjazdowego starcia z Bugiem Hanna. – Jeżeli chcemy się utrzymać, to takie mecze trzeba po prostu wygrywać. Mamy przed sobą 13 finałów i tak trzeba podchodzić do każdego spotkania – jakbyśmy grali o awans. Mam nadzieję, że wyjdziemy zwycięsko z tej walki – dodaje trener Koczon.

A czy jego zdaniem jest jakiś faworyt do zajęcia pierwszego miejsca w grupie spadkowej? – Pierwsze trzy kolejki powinny dać odpowiedź na to pytanie. Różnice między drużynami nie są jakieś nie do odrobienia, każdy będzie się sprężał, ale zobaczymy, jak uda się wystartować. Wiadomo, że czasami walory czysto piłkarskie nie będą odgrywały najważniejszej roli, raczej cechy wolicjonalne i zaangażowanie. Chciałbym, żebyśmy grali ładnie i wygrywali, każdy trener sobie tego życzy. Tutaj trzeba jednak postawić przede wszystkim na determinację i walkę, bo w pierwszych tygodniach boiska też nie będą odpowiednie przygotowane. Czekaj nas ciężki bój i wierzę, że je-



Świdniczanka jest głównym kandydatem do awansu. A Opolanina czeka na wiosnę walka o utrzymanie

FOT. NYKU FOTO/ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK

steśmy gotowi – dodaje popularny „Koczi”.

Transfer z Senegalu i problemy z boiskiem

Wiele osób postawiło już krzyżyk na Orleń Łuków. Maciej Syga robił jednak wszystko, żeby odpowiednio wzmocnić zespół. I na pewno na papierze wszystko wygląda bardzo ciekawie. Do klubu wrócił na półroczne wypożyczenie Sebastian Sowisz (Orleń Spomlek Radzyń Podlaski). W walce o utrzymanie mają też pomóc: Patryk Kierepka, Adam Maciąg czy Łukasz Kiryło. Udało się też pozyskać zawodnika z... Senegalu. Michel Elou Siaka Faye do środkowej obrony lub defensywny pomocnik, ale raczej w pierwszym meczu przeciwko Świdniczance nie będzie miał jeszcze okazji do debiutu. – Czekamy na jego certyfikat i trudno powiedzieć, kiedy się doczekamy. Skąd pomysł na taki transfer? Mam zaprzyjaźnionego agenta i poprzez niego udało się pozyskać Michela, którego widzę na środku obrony – przyznaje Maciej Syga.

Szkoleniowiec nie ukrywa, że walka na dole tabeli zapowiada się bardziej emocjonująco niż ta na górze. – Myślę, że w grupie spadkowej będzie ciekawiej, bo nikt nie odpuszcza. My podchodzimy do pierwszych kolejek w ten sposób, że każda zdobycz w trzech ostatnich meczach rundy zasadniczej będzie premią. A wiadomo, że

gramy ze: Świdniczanką, Lewartem i Huraganem, więc bardzo wymagającymi rywalami. Wszystkie siły rzucamy na grupę spadkową. Nie ukrywam jednak, że damy z siebie wszystko i postaramy się o niespodzianki. Może ktoś spisał już nas na straty, ale ja zrobię wszystko, żeby walczyć do ostatniej kolejki. Jeżeli mamy się pożegnać z czwartą ligą, to po walce – zapowiada opiekun ekipy z Łukowa.

Na pewno w zimie dużym problemem dla Orleń był brak treningów na pełnowymiarowym boisku. Drużyna musiała ćwiczyć na Orliku. – To prawda, warunki infrastrukturalne na pewno utrudniły nam życie w zimie. Jeżeli nic się w Łukowie nie zmieni, to będzie ciężko dla sportu. Robimy co możemy, ale zespół seniorów, to taki gorący kartofel, który nikogo poza grupą pasjonatów nie obchodzi. Miasto zapomniało o piłce seniorskiej, ale staramy się robić swoje. Na Świdniczankę wyjdziemy bez jednostki na pełnowymiarowym boisku, ale nic na to nie poradzimy – wyjaśnia trener Syga.

Wiadomo już, że na inaugurację Orleń zagrają z liderem na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Lubartowie. Spotkanie zaplanowano na sobotę (godz. 14).

Nie będzie chłopca do bicia

Patrząc na obie grupy Hummel IV ligi na razie w przyzwoitej sytuacji jest Sparta Rejowiec Fabryczny.

Ma 14 punktów i dzisiaj zajmowałaby czwarte miejsce. Drużyna Bartosza Bodysa nie zdecydowała się jednak na transfery zawodników z nazwiskami. – Na pewno patrząc na inne zespoły u nas nie ma spektakularnych ruchów. Uważam jednak, że pozyskaliśmy zawodników, którzy pasują do nas charakterem, zaangażowaniem i wolą walki. Czy dojdzie też jakoś? To zweryfikuje liga, ale ja wierzę w tych chłopaków i liczę, że się nam bardzo przydadzą – mówi szkoleniowiec Sparty.

Do zespołu trenera Bodysa dołączyli gracze z klasy okręgowej: Mateusz Boczułiński (Agros Suchawa), a także Kamil Mazurek (Znicz Sienica Rożana). Prace nad trzecim transferem trwają i wszystko wskazuje na to, że zakończą się pomyślnie w najbliższych dniach.

A jakie plany na wiosnę ma Sparta? – Na pewno bijemy się o utrzymanie, nie ma mowy o odpuszczaniu. Wiadomo, że walczyliśmy tylko o trzy miejsca, bo trudno przypuszczać, żeby Lublinianka grając juniorami miała jakiegokolwiek szanse w trzeciej lidze. Trzeba będzie walczyć do samego końca i na pewno będzie ciekawie. Powiślak czy Górnik II Łęczna są w najlepszej sytuacji, ale ich przewaga wcale nie jest taka duża. Zespoły naprawdę mocno pracowały w zimie i sporo klubów wzmocniło się w przerwie. Uważam też, że tym razem nie będzie takiej drużyny, która będzie dostarczycielem punktów, jak było w poprzednich latach. Nawet Bug Hanna jest w stanie powalczyć i sprawić sporo niespodzianek – zapowiada Bartosz Bodys.

Jego piłkarze zainaugurują wiosnę od starcia z liderem – Startem Krasnystaw. – My mamy swoje cele, a Start swoje. Mecze między nami zawsze były ciekawe, a czeka nas przecież także pojedynek w finale okręgowego Pucharu Polski. Po zimie forma jest wielką niewiadomą, dlatego trzeba być zaangażowanym na maksa i ciuć punkty, gdzie tylko będzie to możliwe – dodaje opiekun ekipy z Rejowca Fabrycznego.

Bug w najgorszej sytuacji?

Najmniejsze szanse na utrzymanie ma beniaminek z Hanny. Trudno się dziwić skoro na koncie tego klubu są zaledwie cztery punkty. Powiślak ma ich 19, a Górnik II 18. W zimie zespół przejął jednak nowy

trener – Łukasz Jankowski, a w kadrze pojawiło się sporo nowych twarzy, jak: Mateusz Chwedoruk (Chelmska), Konrad Adamiec (Frassati Fajslawice), Jakub Wójcik (Avia II Świdnik), Patryk Borkowski (Legionovia II Legionowo) czy Emir Nurlanov z Kazachstanu.

Wzmocnieniem ofensywy na pewno będzie pierwszy z graczy. Chwedoruk po półrocznym i nieudanym pobycie w III lidze wraca do Bugu, w barwach którego czterech razy był przecież królem strzelców na poziomie klasy okręgowej. W poprzednim sezonie zapisał na swoim koncie aż 40 goli. 25-latek w III lidze zanotował osiem występów i około 140 minut na boisku. Ani razu nie wpisał się też na listę strzelców. Klasę rozgrywkową niżej o bramki powinno być jednak zdecydowanie łatwiej, a że Chwedoruk ma nosa do strzelania, udowodnił w poprzednich latach.

Skład grupy spadkowej na 99 procent pewny

W grupie drugiej wszystko jest już jasne. O utrzymanie powalczą: Grom Różaniec, Sparta, POM Iskra Piotrowice, Błękitni Obsza oraz Krysztal Werbkowice. W pierwszej już tylko matematyczne szanse na awans do grupy mistrzowskiej mają: Powiślak i Górnik II. Pierwsza z ekip traci do rezerw Motoru Lublin siedem punktów, a zielono-czarni osiem. Żółto-biało-niebiescy mają jeszcze do rozegrania mecze z: Górnikiem II, Opolaninem i Bugiem. Dlatego trudno uwierzyć, że nie wygrają ani razu.

Powiślak musiałby za to zdobyć komplet dziewięciu punktów, żeby w ogóle marzyć o grupie mistrzowskiej. A zagra jeszcze z: Lewartem, Górnikiem II i Opolaninem. Z kolei klub z Łęcznej czeka spotkanie przeciwko: Motorowi II, Powiślakowi i Stali Poniatowa.

DRUŻYNY, KTÓRE NAJPRAWDOPODOBNIEJ ZAGRAJĄ W GRUPIE SPADKOWEJ

1. Powiślak	15	19	30-29
2. Górnik II	15	18	27-22
3. Grom	15	15	19-34
4. Sparta	15	14	17-33
5. Opolanin	15	12	19-45
6. POM	15	11	16-35
7. Błękitni	15	10	12-34
8. Krysztal	15	9	14-35
9. Orleń	15	9	20-49
10. Bug	15	4	7-68

Z Motoru do reprezentacji

PIŁKA NOŻNA Duże wyróżnienie dla zawodnika Motoru Lublin. Filip Luberecki, czyli jeden z zimowych nabytków żółto-biało-niebieskich otrzymał powołanie do reprezentacji Polski U-18

Trainer Białe-Czerwonych Wojciech Kobeszko wysłał powołania na zgrupowanie i dwa mecze towarzyskie, które Polacy rozegrają na wyjeździe z Bułgarią (24 i 27 marca). A to oznacza, że nastolatka zabraknie w składzie na ligowy mecz ze Stomilem Olsztyn (26 marca). Luberecki to lewy obrońca z rocznika 2005, który w zimie przeniósł się do Motoru z Escoli Varsovia. Dopiero zaczyna swoją przygodę z seniorską piłką, ale

trzeba od razu przyznać, że pokazał się już w tej rundzie z bardzo dobrej strony. Wystąpił we wszystkich trzech meczach ligowych od pierwszej do ostatniej minuty. A przy okazji spotkania z GKS Jastrzębie zaliczył asystę przy голу Mariusza Rybickiego.

Na liście powołanych znalazło się w sumie 22 zawodników. Sporo z nich to piłkarze z zagranicznych klubów, jak: Michał Rosiak z Arsenalu, Tomassio Guercio z Interu Mediolan, Dariusz Stalmach z AC

Milan czy Dawid Widlarz z Bayeru Leverkusen. W sumie w kadrze jest ośmiu takich graczy. Jednego przedstawiciela ma też drugoligowa Garbarnia Kraków – Karola Dziedzica, a jednego trzecioligową Wieczysta Kraków – to bramkarz Antoni Mikułko. Dodatkowo poza Jakubem Stanisławskim z pierwszoligowej Arki Gdynia oraz Kacprem Przybyłko z występującej na tym samym poziomie Wisły Kraków, reszta to zawodnicy klubów z naszej ekstraklasy.

LISTA POWOŁANYCH

Dariusz Stalmach (AC Milan), Jakub Stanisławski (Arka Gdynia), Michał Rosiak (Arsenal), David Widlarz (Bayer Leverkusen), Kacper Śmiglewski (Cracovia), Antoni Wrębiakowski (Hansa Rostock), Tomassio Guercio (Inter), Philipp Buczkowski (Schalke 04), Karol Dziedzic (Garbarnia Kraków), Norbert Barczak (Górnik Zabrze), Maksymilian Dziuba (Lech Poznań), Jakub Jędrasik (Legia Warszawa), Jan Ziółkowski (Legia Warszawa), Filip Luberecki (Motor Lublin), Dawid Drachal (Miedź Legnica), Konrad Magnuszewski (Pogoń Szczecin), Jakub Rajczykowski (Raków Częstochowa), Olaf Kozłowski (Royale Union Saint-Gilloise), Nico Baier (SV Darmstadt), Antoni Mikułko (Wieczysta Kraków), Kacper Przybyłko (Wisła Kraków), Kacper Terlecki (Zagłębie Lubin).

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1802

założono amerykańską
Akademię Wojskową w
West Point

1850

ukazała się powieść
„Szarłatna litera”
Nathaniela Hawthorne’a

1901

w Teatrze Miejskim w
Krakowie odbyła się
premiera „Wesela”
Stanisława Wyspiańskiego

1926

urodził się Jerry Lewis,
amerykański aktor, komik,
piosenkarz, reżyser i
scenarzysta

1934

6. ceremonia wręczenia
Oscarów. Statuetkę w
kategorii najlepsza aktorka
zdobyła Katharine
Hepburn („Poranna
chwała”), a dla najlepszego
aktora: Charles Laughton
 („Prywatne życie Henryka
VIII”)

1941

urodził się Bernardo
Bertolucci, włoski reżyser i
scenarzysta, zdobywca
dwóch Oscarów za film
„Ostatni cesarz” (najlepszy
reżyser i najlepszy
scenariusz adaptowany)

1960

premiera filmu „Do utraty
tchu” w reżyserii JeanLuca
Godarda. W rolach
głównych: Jean Seberg i
Jean-Paul Belmondo

1979

premiera filmu „Chiński
syndrom” w reżyserii
Jamesa Bridgesa. W rolach
głównych: Jack Lemmon,
Jane Fonda i Michael
Douglas

10 godzin,
41 minut
i 26
sekund

to czas trwania misji
Gemini 8, która rozpoczęła
się 16 marca 1965 roku.
Załoga: Neil A. Armstrong i
David R. Scott



FOT. SKYSHOWTIME

Buntowniczkі w liceum

DO ZOBACZENIA Akcja 10-odcinkowego serialu „Grease: Rise of the Pink Ladies” rozgrywa się cztery lata przed fabułą kultowego filmu „Grease”. W 1954 roku, nim rock’n’roll stał się modny, a gang T-Birds zyskał sławę najfajniejszego w szkole, cztery zbuntowane outsiderki postanawiają zacząć żyć na swoich

zasadach. Ich bunt szybko wywołuje w szkole moralną panikę, która na zawsze zmieni liceum Rydell High.

Scenarzystką i jedną z reżyserek serialu jest Annabel Oakes (Atypical, Transparent), która pełni też funkcje showrunnerki i producentki wykonawczej. Za produkcję serialu odpowiadają również Marty

Bowen i Wyck Godfrey reprezentujący wytwórnię Temple Hill, a także Adam Fishbach i Alethea Jones, która jest też reżyserką pilota i dwóch odcinków.

Za choreografię odpowiada Jamal Sims, pełniący też funkcję reżysera, a twórcą i producentem muzyki jest nominowany do nagrody Grammy Justin Trante.

W produkcji występują: Marisa Davila jako Jane, Cheyenne Isabel Wells jako Olivia, Ari Notartomaso jako Cynthia, Tricia Fukuhara jako Nancy, Shanel Bailey jako Hazel, Madison Thompson jako Susan, Johnathan Nieves jako Richie, Jason Schmidt jako Buddy, Maxwell Whittington-Co-

oper jako Wally i Jackie Hoffman jako wicedyrektor McGee.

A teraz platforma SkyShowtime ujawniła datę premiery serialu „Grease: Rise of the Pink Ladies”: pierwsze dwa odcinki będą dostępne na platformie już 7 kwietnia, a kolejne dwa będą dodawane w każdy piątek.

Na planie jak w domu

TELEWIZJA Serial „Na Wspólnej” pozwolił wielu aktorom rozwinąć skrzydła i stał się momentem zwrotnym w ich karierze. Jednak chyba nikt z nich nie przypuszczał, że przygoda z tą produkcją potrwa dwie dekady

Na planie serialu „Na Wspólnej” jestem od pierwszego klapsa. Pamiętam informację o tym, że wygrałam casting i dostałam tę rolę, oczywiście pamiętam również pierwszy dzień. Kręciliśmy wtedy na Chełmskiej, w barze u Marii, tam był taki balkonik, ja siedziałam na tym balkoniku i strasznie mi się chciało spać, bo przez całą noc z nerwów nie spałam, zastanawiając się, czy pamiętam teksty, czy będę umiała, czy będę wiedziała. Patrzyłam na tych wszystkich aktorów z góry i byłam bardzo przejęta, aż w końcu zasnąłam – mówi agencji Newseria Lifestyle Sylwia Gliwa. Teraz aktorka przyznaje, że plan tej produkcji traktuje jak swój drugi dom. – W zasadzie głównie pracuję tutaj, choć nie tylko, ale jest to miejsce jak najbardziej wyjątkowe, przychodzę jak do domu, ponieważ my się tutaj wszyscy bardzo lubimy, jesteśmy w stosunku do siebie serdeczni, ciepłi i wyrozumiali.

W telenoweli „Na Wspólnej” Sylwia Gliwa wciela się w postać Moniki Zięby. Jej bohaterka ma niezwykle trudny charakter, ale dla aktorki taka rola to dość ciekawe wyzwanie. Nie ukrywa też, że ma bardzo dobry kontakt ze swym serialowym mężem, a praca w tym ducie dodaje jej energii i zawsze poprawia humor. – W zasadzie to ja w ogóle mam łatwo dlatego, że pracuję z



Waldkiem Błaszczykiem, który jest moim serialowym mężem, czyli senatorem Cieślikiem. On jest przeźrzącznym człowiekiem, w związku z czym, kiedy ja przychodzę do pracy, a on się pojawia, to zaczynam się śmiać, cały dzień się śmieję, na koniec jak wychodzę, to jeszcze się śmieję, a potem, jak jadę do domu, to jeszcze sobie przypominam jego żarty i nadal się śmieję.

Julia Chatys, choć na planie tego serialu jest nieco krócej niż Sylwia Gliwa, to również zdążyła się żyć z całą ekipą filmową. Jest wdzięczna producentom, że zauważyli jej talent aktorki i pozwolili rozwijać skrzydła właśnie w tej telenoweli.

– Ja jestem w serialu od 15. roku życia, czyli 11 lat. I jest to coś na pewno spektakularnego, jest to wydarzenie, które cały czas ze mną jest, i mam nadzieję, że będzie jak najdłużej. Zrozumiałam, co

Pierwszego dnia na planie „Na Wspólnej” strasznie mi się chciało spać. Przez całą noc z nerwów nie spałam. Zastanawiając się, czy pamiętam teksty, czy będę umiała, czy będę wiedziała – wspomina Sylwia Gliwa

NEWSERIA LIFESTYLE

to znaczący potęgą „Na Wspólnej” i jest to niezwykle miłe być częścią czegoś niezwykłego, częścią rodziny, historii, która towarzyszy widzom od 20 lat – mówi Julia Chatys.

Mimo upływu lat aktorka doskonale pamięta poszczególne etapy castingu do serialu „Na Wspólnej”. Miała dołączyć do obsady na chwilę, a została w niej ponad dekadę. Wciela się w rolę Kasi Berg, która szybko zdobyła sympatię widzów. – Przeszłam pierwszy etap castingu, potem był drugi, gdzie dobierali nas w różne pary rodzinne, czyli np. ten brat z

tym bratem, ta siostra z tym ojcem, były różne konfiguracje. I chyba po jakichś dwóch tygodniach dostałam informację, że się udało, ale wtedy absolutnie nikt nie wiedział, że moja postać zostanie aż do dziś. Mieliśmy być raczej epizodycznym wątkiem. Mój wątek zaczął się w momencie, kiedy adoptowany syn Ziębów, Bogdan, wrócił po latach znad morza z trójką dzieci i tak się to rozwinęło. Jestem bardzo szczęśliwa, że mogę tutaj cały czas być.

Pierwsze sceny z udziałem Julii Chatys, tak samo jak w przypadku Sylwii Gliwy, kręcone były w barze u Marii.

– Miałam zdjęcia z moim młodszym bratem Natanem Czyżewskim i panią Bożeną Dykiel. I wspominał to bardzo dobrze, pomimo że scenę miałam ciężką, bo musiałam być bardzo niemila dla pani Bożenki, która jest cudownym człowiekiem, ale tak czasem trzeba grać i tak

właśnie zaczynać pracę – mówi Chatys.

Aktorka przekonuje, że lubi swoją serialową postać i atmosferę, jaka panuje na planie. Dzięki tej produkcji dorastała na oczach widzów i nawiązała wiele ważnych dla niej znajomości. – Najbardziej jestem zżyta, wiadomo, z moim partnerem serialowym, Michałem Mikołajczakiem, ale również z innymi aktorami ciągle się gdzieś tam przeplatamy, czy to na planie zdjęciowym tutaj, czy na innym, czy w studiu nagraniowym. I prawie ze wszystkimi staram się mieć jakiś kontakt. Lubimy się i można powiedzieć, że jesteśmy rodziną.

Na planie tego serialu Julia Chatys spędza dużo czasu, ale w miarę możliwości stara się też realizować inne projekty. Przyznaje też, że choć ma sporo propozycji, to nie wszystkie może przyjąć, bo czasem terminy ich realizacji kolidują ze sobą. – Jest różnie, bo to też czasem komplikuje niektórym produkcjom, zwłaszcza tasiemcom, serialom obyczajowym, bo wtedy w opozycyjnej stacji nie można zrobić nowego człowieka, bohatera, który wchodzi do serialu np. o tej samej godzinie emisji, więc trochę to na pewno się gryzie. Ale jakieś epizodyczne historie tak, pojawiają się, choć nasz zawód jest bardzo ciężki i generalnie trzeba być bardzo cierpliwym i umieć czekać.

NEWSERIA LIFESTYLE